20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

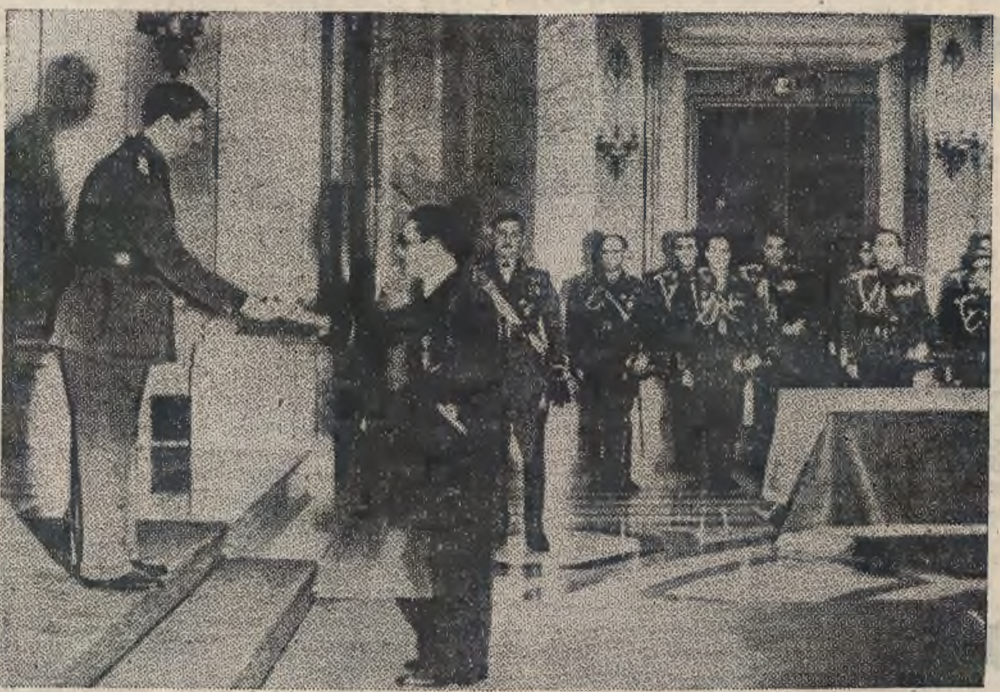
CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 85.

Kraków, niedziela 14 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Nominacje oficerskie w armji rumuńskiej.



W tych dniach odbyło się w Rumunji uroczyste wręczenie szabel oficerskich nowym porucznikom armji rumuńskiej. Uroczystość miała miejsce w sali tronowej na zamku królewskim w Bukareszcie. Na zdjęciu naszem widzimy chwilę, kiedy król Karol wręcza szablę jednemu z młodych oficerów.

W służbie Czerwonego Krzyża.



Księżniczka Piemontu, żona następcy tronu włoskiego w charakterze przewodniczącej Czerwonego Krzyża brała udział w akcji zbiórkowej na rzecz chorych na gruźlicę. Na zdjęciu widzimy, jak książę Piemontu składa swój datek na rzecz chorych u stolika, przy którym pełni dyżur jego żona.

Wszystkie fortyfikacje fiordu Oslo w rękach niemieckich.

Niemieckie wojska na Bornholmie. Obsadzenie Elverum

Berlin, 12 kwietnia. — **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

Na Zachodzie nie było ważniejszych wydarzeń.

Mimo niesprzyjającej pogody i silnej kontrakcji przeprowadzano loty wywiadowcze nad środkową i północną Francją.

Popołudniu dnia 10 kwietnia, niemieckie wojska wylądowały bez żadnych wypadków na Bornholmie. Pozatem dzień jednostek wojennych, użytych w Danji, upłynął spokojnie.

W Norwegji w ciągu dnia 10 kwietnia planowo rozszerzano i rozbudowywano przestrzenie zajęte przez wojska niemieckie. **Miasto Elverum, (25 km na wschód od Hamaru) zostało obsadzone w godzinach przedpołudniowych dnia 10 kwietnia. W Oslo panuje spokój. Wszystkie fortyfikacje fjordu Oslo znajdują się w rękach niemieckich, jak również pozostałe norweskie fortyfikacje nadbrzeżne, które przygotowane są już do odparcia ataków. Norweskie placówki urzędowe wojskowe w Oslo oświadczyły gotowość wzięcia czynnego udziału w akcji ochronnej przeciwko nalotom lotników angielskich i francuskich.**

Jak już doniesiono w Narvik angielskie siły morskie usiłowały wtargnąć do portu. Podczas skutecznego odpierania tego ataku zniszczono trzy nieprzyjacielskie ścigacze a jeden poważnie uszkodzono.

Wzmocnienie wojsk niemieckich w Norwegji odbywa się planowo.

Wbrew fałszywym doniesieniom angielskim Bergen i Drontheim znajdują się w rękach niemieckich. Nigdzie nie miały miejsca próby ataku.

Flota powietrzna przeprowadziła w dniu 10 kwietnia ponownie w szerszej mierze loty wywiadowcze nad całem morzem Północnem i dostarczyła ważnych meldunków o stanie i ruchach nieprzyjacielskich sił morskich.

Siły lotnicze, użyte do zbrojnego wywiadu, skutkiem złej widoczności tylko w dwóch miejscach starły się z nieprzyjacielem. **Jeden brytyjski ścigacz został trafiony bombami ciężkiego kalibru. W rejonie Scapa Flow jedna baterja artylerji przeciwlotniczej i jedna baterja reflektorów zostały unieszkodliwione przez obrzucenie bombami.**

Brytyjskie samoloty myśliwskie zaatakowały wielokrotnie lecz bezskutecznie niemieckie samoloty wywiadowcze. **Nad wyspami Szetlandzkiemi został zestrzelony jeden angielski samolot myśliwski typu „Hawker-Hurrican".** Dwa niemieckie samoloty zaginęły.

Eskadry samolotów myśliwskich nadzorowały Norwegję, jak również duńskie wybrzeża zachodnie i zabezpieczały silnemi oddziałami norweskie wybrzeża morskie przed nieprzyjacielskiemi nalotami. Obecność nieprzyjacielskich samolotów stwierdzono jedynie nad norweskiem wybrzeżem zachodniem, gdzie lotnisko w Stavanger, obsadzone przez niemieckie oddziały lotnicze zostało zaatakowane bezskutecznie lotem nurkowym przez angielskie samoloty bojowe.

Rozbrojenie szeregu bataljonów wojsk norweskich.

Sukces odważnej akcji niemieckiej przy zajęciu Elverum.

(=) **Berlin,** 12 kwietnia. **Jak się obecnie dowiadujemy, w czasie niezwykle śmiałego przedsięwzięcia wojsk niemieckich, jakie miało miejsce w nocy z 9 na 10 kwietnia br. przy okazji zajmowania Elverum zdołano, mimo znacznej przewagi ze strony wojsk norweskich, rozbroić szereg bataljonów wojska norweskiego wraz z 80 oficerami i przy tej okazji zdobyć 500 karabinów i cztery działa.**

Na zajętych przez wojska niemieckie wybrzeżach norweskich ustawiono już niemal wszędzie **baterje artylerji nadbrzeżnej,** które sa gotowe do akcji obrony przed nalotami nieprzyjacielskiemi. Przy tej okazji warto podkreślić, że wyratowani członkowie załóg zatopionych niemieckich krążowników „Blücher" i „Karlsruhe" wzmocnili załogi wojskowe w Oslo i Christiansund.

Wojska angielskie nie obsadziły żadnego portu norweskiego.

Oświadczenie Winstona Churchilla.

Berlin, 12 kwietnia. — Pierwszy lord brytyjskiej admiralicji Winston Churchill złożył we czwartek w Izbie Gmin sprawozdanie z obecnej sytuacji wojennej, przyczem oświadczył, że **wojska angielskie nie zdobyły ani jednego portu norweskiego.**

Oświadczenie to podziałało jak uderzenie wobec kłamliwych doniesień urzędowego biura informacyjnego Reutera, według których wczorajszej nocy miało nastąpić obsadzenie Bergen, Drontheimu i Narviku.

Pan Churchill przyznał dalej, że **stracone zostały dwa angielskie kontrtorpedowce „Glowworm" i „Gurkha". Pozatem okręt linjowy „Rodney" został poważnie uszkodzony przez bombę. Pan Churchill przyznał dalej, że dwa dalsze krążowniki zostały nieco lżej uszkodzone.**

Po wglądnięciu w to sprawozdanie Churchilla odnosi się ciekawe wrażenie, że angielski minister marynarki wykorzystał okazję, aby **przyznać się do poniesienia przez marynarkę angielską strat, wyrządzonych już dawniej,** które dotychczas skrzętnie przemilczano. Okręt linjowy „Rodney" **został mianowicie trafiony już 16 marca podczas nalotu niemieckich lotników na punkt oparcia floty angielskiej, Scapa Flow.** Wówczas pan Churchill twierdził, że bomby „wpadły w wodę".

Okręt linjowy „Rodney" był **najsilniejszym angielskim okrętem bojowym,** po tem, jak jego siostrzany okręt „Nelson" już w grudniu został ciężko uszkodzony przez minę, do czego zresztą Churchill przyznał się dopiero po dwóch miesiącach.

Także i **kontrtorpedowiec „Glowworm" został stracony już przed dwoma tygodniami** podczas skutecznego nalotu lotników niemieckich na konwój, jak to swego czasu doniosły dzienniki skandynawskie. Churchill wierzy więc obecnie, że pod pozorem nowych strat angielskiej floty będzie mógł dodatkowo przyznać się do strat dawniejszych bez zwracania większej uwagi społeczeństwa angielskiego.

Na tem tle można zdać sobie sprawę z tego, jak dalece znaczne musiały być straty marynarki angielskiej podczas nieudałej próby zaatakowania wybrzeża norweskiego.

* * *

Brytyjski okręt linjowy **„Rodney"** posiada pojemność 33.900 ton. Wyposażony jest on w dziewięć dział kalibru 40,6 cm i dwanaście dział kalibru 15.2, sześć dział kalibru 12 cm, cztery działa kalibru 4,7 cm i szesnaście dział przeciwlotniczych jak również w osiem przeciwlotniczych karabinów maszynowych. Posiada dwie wyrzutnie torpedowe. Na pokładzie „Rodney'a" znajdują się dwa samoloty.

Wielki kontrtorpedowiec **„Gurkha"** pojemności 2.400 ton wyposażony jest w osiem dział kalibru 12 cm i cztery działa przeciw lotnicze kalibru 4 cm, osiem przeciwlotniczych karabinów maszynowych i osiem wyrzutni torpedowych.

Angielski lotniskowiec zniszczony przez niemieckich lotników.

Berlin, 12 kwietnia. — Niemieckie samoloty zaatakowały we czwartek wieczorem nieprzyjacielskie siły morskie, znajdujące się na wodach morza Północnego o 200 km na północny zachód od Drontheim. Samoloty **niemieckie zbombardowały m. in. także i lotniskowiec angielski, który przez celne trafienia został zniszczony. Pozatem trafiono dwoma bombami jeden z krążowników.**

Z dnia na dzień

(=) **Kraków, 12 kwietnia.**

Zagraniczne echa wydarzeń skandynawskich. Wrażenie wydarzeń skandynawskich w całym świecie staje się z każdym dniem potężniejsze. Również w Anglji i we Francji nie da się już ukryć dłużej zaskoczenia z powodu szybkich i zwycięskich postępów niemieckich oraz własnych niepowodzeń.

Zagraniczni obserwatorzy donoszą, że w Londynie i Paryżu panuje zupełne zamieszanie i bezradność. Nawet dzienniki francuskie nie mogą sobie odmówić wypowiedzenia słów krytyki pod adresem własnego rządu i zarzucają rządom sprzymierzonym niedostateczną czujność. I tak, znany publicysta paryski d'Ormesson na łamach „Figaro" oraz dziennik „Ordre" krytykują opóźnienie się akcji sprzymierzonych. Podobnie wypowiada się czołowy dziennik paryski „Jour", oraz większa część reszty prasy francuskiej.

Z Anglji donoszą obserwatorzy neutralni, że od chwili, kiedy doszły tam wiadomości o akcji niemieckiej, szary obywatel angielski zadaje wciąż w rozmowach ulicznych pytanie, jak mogło dojść do tego, że Niemcy dokonały tak olbrzymich transportów wojskowych, nie napotykając na opór ze strony władającego nad morzami Albionu.

Korespondent włoskiego dziennika „Messagero" pisze z Londynu co następuje: „Zajęcie przez Niemców Danji i wybrzeży norweskich za jednym zamachem zmusiło do milczenia wszystkie hymny zwycięskie, jakiemi prasa brytyjska powitała zbyt głośno i zbyt pośpiesznie założenie zapór minowych przed wybrzeżami norweskiemi. Jeszcze we wtorek rano dzienniki londyńskie szermowały komentarzami nastrojonemi na ton entuzjastyczny, któremu obecny błyskawiczny rozwój wypadków nadał kompletnie groteskowy charakter. Optymizm, z jakim angielski premjer wypowiedział się w swej ostatniej mowie wobec partji konserwatywnej jest już dzisiaj zupełnie nie na miejscu. Powaga sytuacji nie usprawiedliwia dzisiaj bynajmniej tego rodzaju dowcipów premjera jak np. jego słowa o Hitlerze, iż spóźnił się on na autobus".

Również w państwach neutralnych, które poprzednio opowiedziały się częściowo ze swojemi sympatjami po stronie mocarstw zachodnich, stwierdzają obecnie dzienniki prawie że jednomyślnie zupełne niepowiedzenie mocarstw zachodnich, — zwłaszcza zaś Anglji.

I tak, czołowe pismo szwedzkie „Aftonbladet" pisze, że Anglja rzadko lub nigdy nie przeżyła jeszcze tak niepomyślnego rezultatu swojej akcji zakładania min. Jest wprost nie do uwierzenia, że Niemcy byli w stanie obsadzić porty norweskie bez jakiegokolwiek oporu ze strony Anglji. — Podczas, kiedy Reynaud i Churchill zaangażowali w tę imprezę cały swój autorytet, to aparat niemiecki przeprowadził swoje zadanie z niezawodną precyzją.

Godne uwagi jest także stanowisko, zajęte przez prasę amerykańską, która w artykułach swoich rzeczoznawców wojskowych stwierdza wyraźnie, że Anglja, na skutek akcji niemieckiej znalazła się w niezwykle ciężkiej sytuacji, podczas gdy sytuacja Niemiec poprawiła się ponad wszelkie oczekiwania. Okupacja Danji, jak stwierdza dalej prasa amerykańska, zapewniła wojskom niemieckim w Norwegji stosunkowo krótkie linje łączności, podczas kiedy mocarstwa zachodnie mają do zwalczenia długie linje objazdowe.

W tych warunkach musiało wywołać za granicą niezwykłą wesołość doniesienie angielskiego biura Reutera donoszące, że radjo londyńskie nadawać będzie odtąd również audycje norweskie. Przypominamy sobie przy tej sposobności aż nadto dobrze, że także podczas wojny niemiecko-polskiej pierwsza i jedyna pomoc, okazana nam przez naszych sprzymierzeńców angielskich, polegała na polskich audycjach radjowych. Również Finowie przypomną sobie niewątpliwie z satysfakcją o tego rodzaju udzielonej im pomocy na falach eteru.

Część prasy zagranicznej omawia obecnie bardzo obszernie również następstwa gospodarcze akcji niemieckiej w krajach skandynawskich. Następstwa te określa dziennik holenderski „Handelsblad" jako niezwykle poważne. Pismo holenderskie zwraca uwagę na to, że wskutek okupacji Danji i Norwegji przez Niemcy, Anglja straciła 87% swego przywozu masła, 59% przywozu jaj i 60% swego przywozu bekonów i przetworów mięsnych. Inny dziennik holenderski „Telegraaf" wskazuje na fakt, że Anglija straciła również cały swój dowóz norweskich rud i drzewa.

Jak widać więc w całym świecie umacnia się obecnie coraz bardziej przekonanie, iż Anglja na skutek akcji niemieckiej została izolowana w ogromnej mierze pod względem strategicznym, gospodarczym i politycznym.

W poselstwach mocarstw zachodnich w Oslo zniszczono dokumenty.

Odstraszający przykład dokumentów polskich.

(=) **Berlin,** 12 kwietnia. Po zajęciu stolicy Norwegji Oslo przez wojska niemieckie wychodzą obecnie na jaw interesujące szczegóły o zachowaniu się urzędników poselstw angielskiego i francuskiego w nocy poprzedzającej wkroczenie wojsk niemieckich. Od wczesnego wieczora do późnego rana panował w obu poselstwach niezwykle ożywiony ruch. Wszystkie pokoje były jasno oświetlone, nadto można było zauważyć nieustanne wchodzenie i wychodzenie licznych osób.

Około godziny 5 rano, jak dokładnie można było zaobserwować **w obu budynkach zapalono ogień w piecach, w których palono setki dokumentów i aktów aż do późnych godzin przedpołudniowych.**

Po dokonaniu tej charakterystycznej ostatniej czynności urzędowej dyplomatyczni przedstawiciele mocarstw zachodnich opuścili miasto. (p)

Siostrzeniec Churchilla aresztowany w Narvik.

Oslo, 12 kwietnia. — **W Narwik został zaaresztowany angielski dziennikarz Gerald Romilly.** Dzięki dobrym informacjom, które otrzymywał od swego wuja ministra marynarki Winstona Churchilla, **zjawiał się on zawsze tam, gdzie przygotowywano jakąś akcję angielską.** Także i tym razem został on poinformowany przez wysokie urzędy angielskie o planowanym napadzie na norweski teren suwerenny.

Życie w Danji powróciło do normalnego trybu

Zmiana nastawienia duńskiej gospodarki.

(= **Kopenhaga, 11 kwietnia. Wo środę został rząd duński, przez przybranie nowych przedstawicieli stronnictw, przekształcony na rząd zjednoczenia narodowego.**

Gabinet, który dotychczas składał się jedynie z przedstawicieli socjalistycznych demokratów i radykałów, został rozszerzony przez przybranie po trzech przedstawicieli obu wielkich stronnictw opozycyjnych, mianowicie konserwatystów i partji Venstre.

* * *

Kopenhaga, 12 kwietnia. **W 48 godzin po obsadzeniu Danji przez wojska niemieckie życie we wszystkich swoich dziedzinach powróciło do swych normalnych form.** Na ulicach widok żołnierza niemieckiego stał się już normalnem zjawiskiem, któremu nie dziwi się już żaden z **mieszkańców** Kopenhagi.

Powiększony do 18 osób „gabinet zjednoczenia narodowego" zebrał się we czwartek rano na swoje pierwsze posiedzenie, na którem obradowano nad podziałem pracy między nowych przedstawicieli prawicowej i lewicowej opozycji, skłonionych do współpracy. **Także i obydwie izby parlamentu duńskiego podjęły swą pracę, jak gdyby nic nie zaszło.**

Szczególnie silnie dała się stwierdzić polityczna zmiana w **dziedzinie gospodarczej,** gdyż wiele przedsiębiorstw duńskich ściśle współpracowało z przedsiębiorstwami angielskiemi. Notowania cen eksportowanych do Anglji masła, bekonów i jaj zostały we czwartek skreślone przez organizację duńskiego eksportu. Centralne biuro rzeźne wstrzymało wypłatę za dostawiane przez swych członków świnie bekonowe, ponieważ wywóz do Anglji stał się niemożliwym, a składy wypełnione są aż do dachów przez zapasy mięsa.

Duńskie koła gospodarcze zajęte są przestawianiem obrotu gospodarczego z Anglją na obrót z terenem środkowo-europejskim i już we środę wysłano szereg ofert z Kopenhagi do firm niemieckich. Niemieckie urzędy w Kopenhadze zostały wprost zarzucone tego rodzaju zapytaniami.

Czołowy duński organ gospodarczy „Boersen" stał się wykładnikiem tych usiłowań, **które nietylko są godne poparcia, ale także** są zupełnie zrozumiałe wobec tego, że **Anglja zapowiedziała traktowanie Danji pod względem gospodarczym jako kraju nieprzyjacielskiego.**

Ze strony rządu duńskiego pierwszym krokiem znormalizowania gospodarczego obrotu było częściowe uruchomienie, narazie zastanowionego, ruchu okrętowego między Danją a portami zagranicznemi.

Tylko w jednym zakresie stosunki obecne w Danji zmieniły się: **Danja jest zaciemniona obecnie celem ochrony przed nieprzyjacielskiemi lotami wywiadowczemi.** Także jednak i na tym odcinku wszystko odbyło się bez żadnych nieporozumień. **Już pierwszej nocy Kopenhaga została starannie zaciemniona.** Celem uniknięcia wypadków zastanowiono ruch pojazdów motorowych w czasie zaciemnienia miast oraz zakazano przebywania na ulicach młodzieży poniżej lat 14.

Żegluga duńska z powrotem uruchomiona.

Kopenhaga, 12 kwietnia. — Żegluga duńska, która po obsadzeniu Danji musiała być natychmiast całkowicie wstrzymana, a to zarówno w odniesieniu do okrętów kursujących między portami duńskiemi a portami zagranicznemi, **została obecnie po szybkiem uregulowaniu nowych stosunków już z powrotem do pewnego stopnia uruchomiona.**

Tak więc wydano zezwolenie na kursowanie wszystkim wewnętrzno-duńskim promom, okrętom pocztowym i pasażerskim, dalej okrętom, które udają się do niemieckich portów i wreszcie niemieckim okrętom.

Tymczasowo utrzymano w mocy zakaz wszelkiego innego ruchu okrętowego wewnątrz i nazewnątrz terytorjum duńskiego. Według nowego rozporządzenia **została podjęta komunikacja, prowadzona przez Duńskie Zjednoczone linje kolejowo-okrętowe na Jutlandji.** To samo tyczy się towarzystw, które utrzymują komunikację między Kopenhagą a Bornholmem.

Równocześnie z wydaniem nowych rozporządzeń duńskiego ministra handlu, wszystkie okręty duńskie, które znajdują się w drodze, zostały wezwane do przybicia do portów neutralnych. Okręty duńskie, które znajdują się na Morzu Śródziemnem, mają udać się do portów włoskich lub hiszpańskich.

Okrętom ameryk. zakazano rejsów po wodach skandynawskich.

Waszyngton, 12 kwietnia. Prezydent Roosevelt wydał proklamację, na mocy której zakazał wszelkim okrętom amerykańskim żeglowania po wodach skandynawskich.

Proklamacja ta **rozszerza strefy wojenne,** których naruszanie jest zabronione okrętom Stanów Zjednoczonych, na wszystkie porty norweskie na północ od Bergen do kontynentu rosyjskiego (44 stopni wschodniej długości i 70 stopni szerokości północnej). Nowo ustalony teren wojenny rozciąga się **na wiele setek kilometrów w morze** i obejmuje także kilka portów rosyjskich, tak, że w przyszłości okręty amerykańskie nie będą mogły docierać ani do Morza Białego, ani też do rosyjskich portów Archangielsk i Murmańsk.

Proklamacja ogranicza się do stwierdzenia, że rozszerzenie terenu wojny pociągnęło za sobą nieuniknione następstwa w postaci **wydania zakazu naruszania** przez okręty amerykańskie wód półwyspu skandynawskiego, gdyż przez uszkodzenie względnie zatopienie okrętów Stanów Zjednoczonych mogłyby zaistnieć **nieporozumienia z narodami prowadzącymi wojnę.** Zarządzenie przejściowe nakazuje jaknajszybsze opuszczenie strefy wojennej tym okrętom, które w chwili ukazania się tej proklamacji znajdują się jeszcze w strefie wojennej. Proklamacja nakazuje wyraźnie, że okręty, które znajdują się w podróży na terenie wojennym z zamiarem dopłynięcia do pewnych portów, mają natychmiast zawrócić i w żadnym wypadku nie wolno im wjeżdżać w określoną strefę niebezpieczeństwa.

Wdzięczność.

Niepodobna tak zawiłej sprawy jak rola i znaczenie wdzięczności w życiu człowieka, w feljetonowo potraktowanym szkicu etologicznym wyczerpać całkowicie.

A zatem pragnę kilkoma słowy przestrogi zorjentować wielkie masy tych, co nieopatrznie na lep wdzięczności idąc, jakże często po swej drodze wpadają w grzęzawisko niezmiernie im wędrówkę życia utrudniające.

Więc zapytajmy wprost: czem właściwie jest wdzięczność? Wdzięczność to nic innego jak uczucie, z wzajemnego, na podłożu sympatji, wyświadczania sobie czynów istnienie uprzyjemniających, powstające.

A zaczyna się w chwili, gdy człowiek ulegnie przeświadczeniu, iż uczyniono mu coś z powodu powziętej dlań sympatji.

Otóż dla dobra ogółu, podaje się do wiadomości publicznej, aby długów wdzięczności nieoględnie a pochopnie nie zaciągać, bo po większej części, ta rzekomo bezinteresowna usługa, którą nas tak skwapliwie uraczono, to nic innego jak bezwstydna, podstępna spekulacja, zazwyczaj ad hoc na grubsze zyski obliczona. I kogo za wyświadczoną nam usłużność w żaden sposób do przyjęcia rekompensaty skłonić nie można, to wkrótce on sam z lichwą jej pokrycia od nas zażąda. — Tak. — Ale jednocześnie z tem powstaje pytanie: jaki to sprawdzian może wykazać nieomylnie, że padliśmy ofiarą ludzkiej niegodziwości? —Taki, że daje się wszystko za to, że się lubi, a nie za to się lubi, że się daje. Czyli, że sympatja tylko może być probierzem czystej wdzięczności.

Rzeczywiście — powiecie, ale czy sympatji udawać, symulować się nie da? — Owszem, odpowiem, nawet często i tak się zdarza. Ostrożność nie zaszkoddzi. Tylko, że wnikliwy obserwator dobrze wie o tem, iż „udawacza" sympatji nie trudno zdemaskować. Albowiem rzetelnie zaprzyjaźniony z tobą może być tylko ten, dla kogo zespół rozkoszy twego życia, pożywkę dla jego ducha stanowi. Czyli poprostu, rzetelnie miłujący cię człowiek, to znaczy ów, co żyje emocyj twych produktami, wyświadczając ci cokolwiekbądź, nigdy na twą wdzięczność liczyć nie będzie, gdyż on wdzięczny jest tobie za to, że czynem, czy czynami swemi, zdoła zadowolenia ci przysporzyć. Naturalnie, że kryterja te nie dotyczą drobnych, zdawkowych świadczeń grzecznościowych, stały kurs wśród etykietalnie usposobionych ludzi mający. Jeśli tedy słyszycie utyskiwania człowieka na czarną, czy innej barwy niewdzięczność, to niemal zawsze otrzymacie najlepszy dowód tego, że nie miłość, nie przyjaźń, nie sympatja, a zwykłe, na zyski obliczone wyrachowanie było celem jego poczynań w stosunku do osoby wskazanego niewdzięcznika. Bo szlachetnie wdzięcznym potrafi być dopiero ten, kto przez czynienie drugiemu dobra sam siebie uszczęśliwia. I takiemu dopiero za jego świadczenia z całych sił wdzięcznymi jesteśmy.

Dlatego też, ojciec, który od ust sobie odejmując, daje dziecku swemu wyższe wykształcenie poto, aby upajać się dumą i aby w następstwie być na wygodnym jego żołdzie, niechaj na dolę swą nie sarka, gdy srogi spotka go zawód.

Dlatego również żona, która chociaż „po łokcie ręce sobie urabia" celem utrzymania ładu, wdrożenia wzorowego porządku w domu, nie ze względu nato, aby w mieszkaniu stworzyć miłe ustronie, wzmożeniu zarówno swego, jak i domowników swych szczęścia sprzyjające. A czyni to bądź poto, żeby opinji „pluchy" uniknąć, bądź poto, aby skwapliwie mianem schludnej „aż do obrzydliwości" kobiety się pochlubić. Natomiast swego męża z tego względu, obarczając uciążliwemi wdzięczności alimentami, jednocześnie z tejże wdzięczności czyni sobie zabezpieczenie od jego słusznych pretensyj skutecznie ją zabezpieczająca. Taka żona niech też nie roni, że za ciężką jej pracę nikt liryzmem szlachetnej wdzięczności darzyć jej nie będzie. Bo mimo przeciwne pozory, wszystkiemu tylko prawda, tylko uczciwość zamierzeń drogę do szczęścia wskazywać i torować może. Kto na „czarnej giełdzie" wdzięczności spekuluje, kto knuje zbożne zamiary za pomocą różnopostaciowej blagi, marzony błogostan osiągnąć, ten nieuchronnie i nieustannie o raniące go zawody potykając się, wcześniej czy później paść musi, ilekroć niecną robotę swoją na ten trafnej orjentacji przenieść usiłuje.

Bo zważcie sobie to dobrze, oni eskamoterzy, że na ratowanie się rzetelną wdzięcznością nikomu recepty żaden znachor nie przepisze, gdyż zawiły problem wdzięczności rozwiązuje się w bardzo prosty sposób, a mianowicie: kto mnie lubi, ten do syta mną zawsze w każdej okoliczności karmić się może, bowiem największe moje wartości na jego łaknienie czyhają z utęsknieniem. I ten ci dopiero dba o wdzięczność moją, kto w promieniach mej duszy szczęściem rozkwita.

Na zakończenie należy się wzmianka pod adresem tych, którym łuska samolubstwa tak zaślepiła oczy, że nawet tej z przyjaźni pochodnej, czułej wdzięczności, nigdy nie są w stanie zauważyć.

Najczęściej zjawisko to spotyka się w stadłach małżeńskich. Małżonka, a jeśli, broń Boże, z powodu swej urody przez licznych wielbicieli emablowaniem z równowagi uczciwości podważona, a nadto z wdzięku skromności do cna obrana, wcale męża swego najtkliwszych akcentów przyjaźni nie odczuwa — najserdeczniejszych zabiegów jego opieki nie dostrzeże. A nieskazitelna szlachetność jego pieczołowicie i wszechstronnie względem niej stosowana, nietylko, że nie działa nań, lecz nawet, o zgrozo, nuży ją i niecierpliwi. I odwrotnie, mąż, fanfaron, o nadętej uwodzicielskiemi sukcesami osobowości, najwdzięczniejsze objawy kobiecości głupiem lekceważeniem uodparnia, a z miłosnej gleby intencje, płonką dobroci kiełkujące w zarodku butą zarozumialstwa nieoględnie podepcze. Do was przedewszystkiem o waśniący się małżonkowie kieruje ten dynamika cierpienia spowodowany okrzyk. Nie domagajcie się wdzięczności, bo wdzięczność wymuszona, z wszelką pewnością płodem nieszlachetnych pobudek, spontanicznym rodzajem obłudy jest widomym przejawem.

Ewa Złotosławska (Kielce).

W ojczyźnie Normanów



Katedra w Trondhjem w Norwegji.

Kraków, w kwietniu.

Raz po raz zjawiają się w dziejach świata narody, które swoją wybitną dynamiką, inicjatywą, ale też i bitnością zaczynają ni stąd ni zowąd grać w świecie nieprzeciętną rolę. Zdarza się to zwykle narodom ubogim, zmuszonym do szukania nowych ziem żyznych i mogących dać im wyżywienie. Punktem więc wyjścia są tutaj zasadniczo momenty ekonomiczne, chociaż wchodzą w grę i inne czynniki, o których pochodzeniu trudno coś powiedzieć, gdyż psychologja tak jednostki, jak całego narodu, jego właściwości, jego dobre i złe strony, sięgają swem źródłem tysięcy, a może nawet dziesiątek tysięcy lat wstecz.

Historja rejestruje tylko fakty i stara się zbadać pobudki, nie może jednak zagłębiać się w najdalszą genezę psychologji narodów, czem znów zajmują się inne dziedziny nauki.

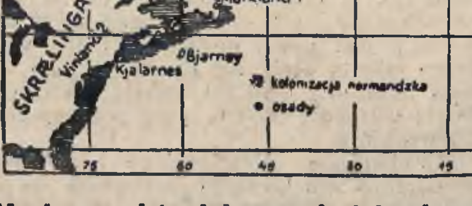
Takim niezwykle żywotnym, ruchliwym, zdobywczym narodem byli Normanowie,

którym ojczyzną była dzisiejsza Norwegja i Szwecja. Pełno w historji średniowiecznej Europy wieści o Normanach: ubogi ten, ale bitny lud przedsięwziął wyprawy morskie, jakich już właściwie nikt później nie dokonał zważywszy niezwykle prymitywny sprzęt morski, jakim rozporządzali, trudności komunikacyjne, brak wszelkich map itd.

Zjawiają się Normanowie zazwyczaj u ujścia rzek,

wpadających do morza i płyną wgłąb lądu. Tak najeżdżają one północną Francję, południowe Włochy, tak też udaje im się wylądować na północy dzisiejszej Rosji. Wszędzie gdzie Normanowie się zjawiają, zakładają nowe państwa, które do dziś dnia zachowują nieraz cechy pierwotnych zdobywców. Pierwszym bodaj wyczynem Normanów to zdobycie w roku 866 części Anglji, gdzie Knut Wielki w roku 1116—1042 zakłada swoje państwo. W rokn 911 otrzymuje przywódca Normanów Rollo od Karola Dobrego ziemie przy ujściu Sekwany. Z północnej Francji, w której powstała Normandja, niezawisłe państwo normańskie, wyprawia się ożywiony tym samym duchem co jego poprzednicy Wilhelm Zdobywca w roku 1066 do Anglji i zakłada tam nowe państwo normańskie.

Specjalny rozdział zdobyczy normańskich znajdujemy w dziejach Rosji. W r. 862 zapisują kroniki ruskie, że na ziemiach ich zjawił się Wareg Ruryk, który wezwany przez ludność, aby stworzył porządek i ład obejmuje w tym kraju rządy. „Dużo jest u nas bogactwa wszelkiego, ale niema porządku i dobrego panującego", — tak mniejwięcej wyrażają się kroniki ruskie, opisując te czasy i tłumacząc dlaczego Ruś wezwała obcych książąt.



Mapka przedstawiająca zachodnią ekspanzję Normanów wraz z nazwami krajów zaczerpniętemi z sag.

Normanowie zdobywają wkońcu też Islandję,

zjawiają się w południowych Włoszech, gdzie Robert Gwiskard w roku 1059 zostaje mianowany przez papieża księciem Apulji, a jeden z jego następców Robert II, w roku 1130 królem Neapolitańskim.

Jak widać z tego pobieżnego poglądu,

Normanowie odznaczali się niezwykłą inicjatywą kolonizacyjną

o ileby tak można nazwać ich zdobyczne wyprawy. Dotarli oni aż do Konstantynopola, do Ameryki Północnej, a również oczywiście na nadbrzeża bałtyckie.

Związek między dziejami Normanów a dziejami Polski jest, jakkolwiek jeszcze mało wyświetlony, to dosyć ścisły. Nowsze badania zwłaszcza profesora Semkowicza o rodzie Awdańców, jak i również prof. Friedberga o rodzie Łabędziów, dowodzą, że dużo krwi normandzkiej weszło na terytorjum Królestwa Polskiego z czasów piastowskich. Według tych teoryj nie dających się oczywiście stuprocentowo wykazać, pojezierze bałtyckie również często nawiedzane przez Normanów, jak również wyspy sąsiednie, a więc Rugia i inne stały się kolebką różnych wybitnych rodów herbowych polskich, które później rozeszły się po całem terytorjum Rzeczypospolitej, sięgając aż het do Witebszczyzny i Ukrainy. Znany historyk końca XIX wieku profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Franciszek Piekosiński, wystąpił lat temu czterdzieścikilka

z sensacyjną teorją pochodzenia polskiej szlachty od Germanów.

Dzieło to zbudowane bardzo logicznie i misternie, chociaż opierając się tylko na materjale heraldycznym, t. j. na rysunku herbów, wywołało w swoim czasie dużo sprzeciwów, ale miało też dużo prawdopodobieństwa za sobą. Piekosiński sięgał tak daleko w swojej teorji, że posunął się do twierdzenia, jakoby nawet dynastja piastowska była pochodzenia normandzkiego. Jakkolwiek sprawdzenie pochodzenia różnych rodów jest rzeczą trudną, to jednak należy przypuszczać, że przynamniej dwa rody przyszły naprawdę ze Skandynawji, a mianowicie ród Abdanków i Łabędziów. Ci ostatni używają w herbie godła niezwykle częstego u Skandynawów, powtarzającego się również w ich licznych legendach, czyli sagach, mianowicie: białego łabędzia. Powracając do teorji Piekosińskiego należy wspomnieć, że opierał on swoje wywody na twierdzeniach jakoby większość herbów polskich powstała z alfabetu runicznego, t. j. używanego właśnie w Skandynawji, i jakoby poszczególne litery tego alfabetu, a więc np. tyr, hagl, i t. d. zostały później przemienione na różne sprzęty i figury herbowe.

Właściwa historja Norwegji kończy się ze śmiercią króla Haakona V, t. zn. w roku 1319,

kiedy to wygasa na nim tamtejszy rząd królewski. W roku 1387 po śmierci króla Olafa V, noszącego imię patrona Norwegji, a pochodzącego z szwedzkiego domu królewskiego, następuje w Unji Kaimarskiej zjednoczenie trzech królestw, a mianowicie Norwegji, Szwecji i Danji, czego dokonała matka Olafa, księżniczka duńska Małgorzata. Gdy Szwecja odłączyła się w roku 1523 od Norwegji i Danji, pozostała ta ostatnia w posiadaniu Norwegji, aż do roku 1814, kiedy odstąpiła Norwegję Szwecji.



Łódź normandzka z 800 r.

Przez długie lata trwały między Norwegją a Szwecją zatargi parlamentarne, które

wkońcu w roku 1905 doprowadziły do zerwania Unji.

Siódmego czerwca 1905 ogłosiła się Norwegja samodzielnem państwem, wybierając swoim królem księcia Karola duńskiego, który wstępuje na tron, przyjmując tradycyjne imię norweskich królów — Haakona VII.

Gdy przeglądamy dzieje półwyspu Skandynawskiego, uderza nas przedewszystkiem

gruntowna zmiana nastrojów psychologicznych tych narodów.

O ile jak powiedzieliśmy należeli Normanowie do najbardziej wojowniczych szczepów europejskich, przekazując zresztą swą wojowniczość również Szwedom, o tyle w ostatnich 150 latach następuje tam zasadniczy zwrot. Gdy w początkach XVII wieku Szwecja gra w Europie środkowej rolę niemal że decydującą a w każdym razie uważaną jest za mocarstwo, gdy czynnie bierze udział w wojnie 30-letniej,

a szwedzkie wojska przebiegają wzdłuż i wszerz całą Rzeszę niemiecką,

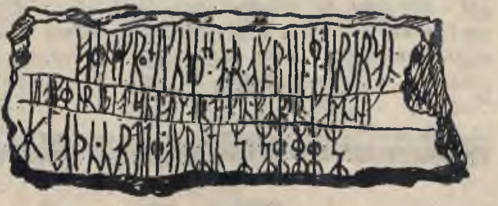
dają się zresztą bardzo we znaki ludności, gdy to samo czynią z Polską, zalewając ją tysiącami swoich rajtarów, i pozbawiając niemal korony króla Jana Kazimierza, gdy wkońcu w początkach XVIII wieku zjawia się w Europie środkowej wielki wojownik

Karol XII i niezwykle szybkimi marszami i poruszeniami swych wojsk zdobywa wkrótce pół Polski, całą Saksonję,

wypędzając z Warszawy Augusta II i dochodząc do takiej potęgi, że w jego ręku spoczywają rządy nad wielką połacią Europy, później po klesce Karola XII pod Połtawą, która zamknęła podobną do meteora karjerę zdobywczą tego monarchy, Szwecja wycofuje się zupełnie z Europy, porzestając na cichej spokojnej pracy w swoich górzystych krainach.

Ostatniem wystąpieniem Szwecji na terenie Europy środkowej

jest interwencja następcy tronu szwedzkiego księcia Bernadotte, późniejszego króla Karola XV. W roku 1813 zjawia się on z korpusem szwedzkim którym sam dowodzi i bierze udział w koalicji przeciwko Napoleonowi I. Bernadotte, który był mężem niedoszłej żony Napoleona I, Desiree Clary, córki kupca z Lyonu, uważany jest przez cesarza za zdrajcę, gdyż do tej niebywałej wyżyny doszedł dzięki wielkiemu Korsykaninowi, uważa on jednak, że zostawszy wybranym następcą tronu szwedzkiego, musi działać w interesie swej nowej ojczyzny, nie oglądając się na swą dawną narodowość.



Kamień runiczny z Kingi na Grenlandji.

Zgodnie z tym pokojowym charakterem Skandynawów w ostatnich czasach odbywa się też rozdzielenie Norwegji od Szwecji w sposób bezkrwawy, spokojny i ściśle umowny.



Inkrustowany miecz wikiński.

Norwegja jako kraj zamożnych chłopów ma swoją drugą, zupełnie oryginalną strukturę społeczną,

to też nie może dziwić, że często u steru rządów stoi premjer socjalistyczny z odpowiednim rządem. Ten stan rzeczy odbija się też na niezwykle skromnym trybie życia pary królewskiej. Gdy 18 listopada 1905 odbyła się koronacja króla Haakona VII w Trontheim, najbardziej charakterystycznymi gośćmi na tych uroczystościach byli chłopi norwescy, ubrani w proste, ale bardzo barwne stroje, a entuzjazm z powodu odzyskanej niezawisłości był olbrzymi.

Król Haakon VII ożenił się w roku 1896 z księżniczką Maud siostrą króla Edwarda VII angielskiego. Zmarła ona w 1938 pozostawiając jedynego syna księcia Olafa, urodzonego w roku 1903. Ogromna była radość, gdy dwa lata temu parze książęcej urodził się mały książę Harald, pierwszy następca tronu norweskiego od 600 lat. Ciekawem jest, że blisko pół tysiąca lat wstecz, a dokładnie mówiąc w roku 1370 wydarzył się w Oslo podobny wypadek, gdy na świat przyszedł książę Olaf Haakonson, czyli syn Haakona VI i jego żony Małgorzaty. Wtedy szalała w Norwegji zaraza, a pozatem Norwegja była znękana wojną ze Szwecją. Lecz wtedy książę Olaf umarł wkrótce, bo w 17 roku życia, a świetność i polityczna niezawisłość Norwegji skończyła się.

W obecnej wojnie starała się Skandynawja zgodnie ze swoją tradycją ostatnich 150 lat zachować neutralność, jak się jednak okazuje przysłowie, że „gdzie drwa rąbią, tam drzązgi lecą", ma w obecnej wojnie pełne zastosowanie.

Xz.

ANEGDOTY.

SKĄPY DWA RAZY TRACI.

Pewien kasztelan miał bogatego siostrzeńca, a że był łasy na pieniądze, wynajął szulera, któryby tego siostrzeńca ograł. Umówili się w ten sposób, że szuler dostanie 500 dukatów i trzecią część wygranej sumy. W istocie szuler zasiadł do gry i wygrał 10.000 dukatów. Kasztelan, chcąc go pozbyć małą kwotą, zamiast umówionej trzeciej części, dał mu zegarek osadzony brylantami, złotą tabakierę i wiele innych rzeczy, między któremi znajdowała się i szpada ze złotą rękojeścią.

Szuler rad nie rad przyjął te rzeczy, ale za parę dni zjawił się u kasztelana odświętnie ubrany i zaprezentował mu tę szpadę, którą od niego otrzymał. Jakież było przerażenie kasztelana, gdy spostrzegł, że na szpadzie widniał wyryty napis: „Panu X. od kasztelana N. N. za dzielność okazaną przeciw siostrzeńcowi".

Kasztelanowi nie pozostawało nic innego, jak sięgnąć do kiesy i wypłacić tę umówioną trzecią część.

SPECJALNE BUTY.

Stanisław Potocki, syn hrabiny Tekli, był też swego rodzaju dziwakiem. Pewnego razu kazał kasjerowi dać jakiejś biednej wdowie 100 rubli. Ten odpowiedział, że dość by było 25 rubli. Na to hrabia rozkazał wydać 200 rubli, a skoro kasjer zaoponował, twierdząc, że w kasie mało pieniędzy, otrzymał polecenie wypłacenia 400 rubli. Kiedy i tym razem ociągał się i twierdził, że niema gotówki, hrabia sam zaprowadził go do kasy i dopilnował, aby wypłacił 800 rubli.

Człowiek ten ubierał się dość dziwacznie: głowę miał obwiązaną fularem jaskrawym, kaftanik biały flanelowy, a reszta ubrania koloru czarnego. Na nogach nosił zawsze gatunek trzewików własnego pomysłu, które sam z butów koniecznie z cholewami własnoręcznie brzytwą obcinając przysposabiał, ale takich samych przez szewców zrobionych, nosić nie chciał.

W późniejszych latach stał się dziwakiem do tego stopnia, że sam prał swoje koszule i nieprasowane nosił, a w sypialnym pokoju stała zawsze balja do prania. Smarował się też śmietaną i twierdził, że to lekarstwo znakomicie działa na bóle artretyczne.

Akcja niemiecka wywarła miażdżące wrażenie w Anglji i Francji.

Skandynawja uratowana. — Anglja zawiodła.

(=) **Prasa krajów neutralnych stoi w dalszym ciągu wyłącznie pod znakiem wielkich wydarzeń w krajach skandynawskich.**

Prasa północno-włoska

zgodnie donosi, że siła uderzenia akcji niemieckiej wywarła **miażdżące wrażenie w krajach zachodnich demokracyj.** W Londynie panuje nastrój głębokiej depresji — pisze „Gazetta del Popolo“, podczas gdy „Popolo d'Italia“ pisze o głębokiem rozczarowaniu wśród szerokich mas ludności londyńskiej, określając mowę Chamberlaina, wyjaśniającą sytuację jako pozbawioną pewności siebie i wykrętną.

Prasa amerykańska

podaje w dalszym ciągu sprawozdania o olbrzymim sukcesie niemieckiej siły zbrojnej i wyraża swoje roczarowanie z powodu nowego fiaska Anglji, chętnie przybierającej sobie miano „obrończyni demokracji“. W związku z tem „Philadelphia Inquirer“ pisze, że Ameryka powinna wyciągnąć z tego właściwą naukę, mianowicie, iż obecna wojna nic jej nie obchodzi.

Prasa bułgarska

oraz bułgarska opinja publiczna stoją w dalszym ciągu pod głębokiem wrażeniem wylądowania wojsk niemieckich w krajach skandynawskich. Jakkolwiek brak jeszcze większych komentarzy, to jednak umacnia się coraz powszechniej przekonanie, że w tem jedynem w swojem rodzaju zmaganiu Niemcy tak pod względem politycznym jak i wojskowym uchwyciły inicjatywę w swoje ręce.

W dalszym ciągu panuje tu opinja, że Niemcy wobec naruszenia neutralności przez Anglję, były zupełnie w prawie do poczynienia takiego kroku. Niemniej głębokie jest tu wrażenie, wywołane szybkością, z jaką Niemcy udowodniły ponownie możność dokonywania akcyj, zakrojonych na wielką skalę. (p)

N. Jork pod wrażeniem potężnych wydarzeń.

(=) **Nowy Jork,** 12 kwietnia. Jeżeli chce się odmalować wrażenie, jakie ostatnie wydarzenia wywarły na amerykańską opinję publiczną w Nowym Jorku, to trzeba najpierw zdać sobie sprawę z ogólnego nastawienia szerokich mas ludności Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do obecnie, toczącej się wojny w Europie.

Pominąwszy pewne tendencyjne kłamstwa, poza któremi stoją zwykle elementy żydowskie, należy stwierdzić, że wogóle dramatyczne wydarzenia w Europie spotykają się w szerokich masach z olbrzymiem zainteresowaniem, które jednak w żadnym wypadku nie przeradza się w roznamiętnienie wojenne.

Wprost przeciwnie. Na każdym niemal kroku można stwierdzić, że **ludność Stanów Zjednoczonych energicznie odrzuca jakiekolwiek czynne wmieszanie się do konfliktu i wypowiada się jedynie za polityką bezwzględnej neutralności.**

Jeżeli amerykańska opinja publiczna była w toku obecnej wojny kiedykolwiek podniecona, to zdarzyło się to bezpośrednio po nadejściu doniesień o założeniu min przez Anglików na nordyckich wodach terytorjalnych. Dla takiego chwytu Amerykanin nie ma najmniejszego zrozumienia. Wyraziło się to też dobitnie w całej amerykańskiej prasie, która **w najostrzejszych słowach potępiła postępowanie angielskie,** wskazując odrazu na to, że niesłychane to złamanie neutralności musi pociągnąć za sobą niebywale groźne skutki.

Kiedy obecnie, dzięki niemieckiej przeciwakcji skutki te nadeszły szybciej, niż się spodziewano, w Ameryce zapanowało najpierw niesłychane zdumienie. Zdecydowanie, szybkość i wojskowa przewaga, z jaką Niemcy w terenie morza Północnego przeprowadziły swoje przeciwuderzenie wobec Anglji wywołały tu takie wrażenie, iż można spokojnie powiedzieć, że wypadki ostatnich dni dosłownie zaparły dech miljonom mieszkańców Nowego Jorku. (p).

Arcydzieło strategji.

Hiszpańska prasa pod wrażeniem operacyj niemieckich.

(=) **Madryt,** 12 kwietnia. Również we środę prasa wieczorna wydała nadzwyczajne dodatki poranne celem poinformowania publiczności, śledzącej z naprężoną uwagą wydareznia w Skandynawji.

W tytułach podkreśla się zwycięską walkę niemieckiego lotnictwa z angielską flotą. **„Informaciones“** przynosi przegląd komentarzy prasy zagranicznej pod następującym tytułem: **„Wielkie demokracje pobite. — Reakcja przeciw imperjalizmowi brytyjskiemu. — Państwa neutralne nie pozwolą się dłużej oszukiwać. — Na Anglji ciąży odpowiedzialność. — Błyskawiczna odpowiedź“.**

Naczelny redaktor dziennika **„Alkazar“** w artykule wstępnym określa operacje niemieckie w krajach skandynawskich jako **arcydzieło strategji,** które można postawić w jednym szeregu z największemi wojennemi wyczynami wszystkich ludów i wszystkich czasów. Wyładowanie wojsk w Norwegji po odbyciu wieluset kilometrów wzdłuż wybrzeża usianego zasadzkami i polami minowemi, przy równoczesnem odpieraniu ataków silnych flot angielskiej i francuskiej, stanowi wyczyn jedyny w swoim rodzaju. — **Cały obszar wschodni północnego Atlantyku od Kilonji aż do Oceanu Lodowatego znajduje się w rękach niemieckich.** Przedsięwzięcie niemieckie zostało uwieńczone powodzeniem, jakiego tylko całkiem wyjątkowo użycza bóg wojny. Ten wyczyn strategji najwyższego stopnia i wykonany z największą precyzją jest dziełem klasycznem i tchnie romantyką wypraw Wikingów.

Niemcy zdobyły korzystną pozycję przeciw Anglji.

Rozsądna ocena w szwedzkich kołach wojskowych.

(=) **Sztokholm,** 12 kwietnia. **W szwedzkich kołach wojskowych panuje jednomyślna opinja, że Niemcy potrafiły sobie obecnie stworzyć tak korzystną strategiczną pozycję przeciwko Anglji, jakiej nigdy jeszcze dotychczas nie miały.**

Rosja sowiecka, utrzymująca z Niemcami przyjazne stosunki, gwarantuje bezpieczeństwo tyłów Niemiec. Angielskie wybrzeża ze swemi ważnemi punktami oparcia dla floty stały się obecnie bliższe dla niemieckich ataków o tysiące mil. Pola minowe, założone przez mocarstwa zachodnie koło Norwegji, zostały łatwo przerwane przez Niemców. **Cały handel Norwegji, Szwecji i Danji, który dotychczas kierowany był do Anglji, Francji i za ocean, przypadnie obecnie Niemcom.** Niemcy, dzięki swojemu niemal niewiarygodnie szybkiemu atakowi, pozyskały sobie olbrzymi przyrost prestiżu.

Szybki marsz, obsadzenie takiego kraju jak Danja, zdobycie wszystkich militarnie ważnych punktów w Norwegji w ciągu niewielu godzin bez dania możności olbrzymiej potędze morskiej Anglji wraz z jej sojuszniczką Francją zatrzymania tego marszu — wszystko to musi wywołać u każdego przyjaciela, czy wroga niekłamany podziw. (p)

Anglja i Francja otrzymały cios w serce.

Orzeczenie dzienników japońskich.

(=) **Tokjo,** 12 kwietnia. Wszystkie dzienniki japońskie są literalnie przepełnione wiadomościami o wydarzeniach w Norwegji. Można śmiało rzec, że główne tytuły wiadomości dzienników japońskich obrały sobie za motto **„Klęska floty angielskiej“.**

Dziennik **„Tokio Asahi Szimbun“** zapytuje, dlaczego to Anglja nie potrafiła przeszkodzić akcji niemieckiej w związku z obsadzeniem zachodniego wybrzeża morskiego Norwegji, skoro przecież Chamberlain zapewniał, że przygotowania Niemiec do wypadu na Norwegję czynione były od bardzo dawna. Należy przyznać, że kroki Niemiec na półwyspie Skandynawskim zostały przedsięwzięte wyłącznie w obliczu akcji brytyjskiej, mającej na celu zakładanie pól minowych u wybrzeży norweskich.

W jednym z komentarzy do sytuacji politycznej pisze dziennik **„Homiuri Szimbun“,** że fakt okupowania dwóch krajów w jednym tylko dniu jest wyczynem dotąd nie notowanym w historjach wojen. Anglja i Francja są jakby dotknięte potężnym ciosem w serce.

W londyńskiej kuźni kłamstw propagują dalej naiwne wymysły.

(=) **Berlin,** 12 kwietnia. Londyńska służba informacyjna usiłuje zmyślonemi kłamstwami, przypominającemi podobne wyczyny z czasów wojny światowej urabiać nastroje przeciw Niemcom. Czynniki londyńskie, nieprzytomne z wściekłości, z powodu uprzedzenia planów brytyjskich wysadzenia wojsk w Skandynawji przez armję niemiecką, puściły w ruch wszystkie sprężyny propagandowe przeciw Niemcom. **Usiłowania, przypisania wojskom niemieckim rzekomych rabunków w Danji i Norwegji nie trafiły w tych krajach na podatny grunt, ponieważ ludność miała możność od wtorku przekonania się o wzorowej dyscyplinie i karnem zachowaniu się armji niemieckiej.**

W innych państwach, w niedługim czasie ludność dowie się również, że rozszerzane z zewnątrz tendencyjne wiadomości o rzekomych wypadkach w Norwegji **nie zawierają ani odrobiny prawdy.** W swojej nadgorliwości londyńskie czynniki informacyjne zapomniały, że twierdzenie ich, jakoby rabunki wojsk niemieckich ogarnęły cały teren Norwegji, sprzeczne jest z ich dotychczasowemi doniesieniami, według których **Norwegja nie została zajęta przez wojska niemieckie.**

W związku z tem należy stwierdzić, że również jeden z francuskich attache wojskowych, który dostał się do niewoli niemieckiej, na zapytanie jednego z oficerów niemieckich, czy ma jakieś zażalenia na zachowanie się niemieckich oddziałów wojskowych, odpowiedział zdecydowanie przecząco i dodał, że żołnierze niemieccy zachowują się wzorowo. Zna on już oddawna wojsko niemieckie i wie, że nic się w niem nie zmieniło.

Wymowne dowody angielskich planów użycia przemocy w Skandynawji.

Skonfiskowanie pięciu brytyjskich okrętów z materjałem wojennym w Bergen.

Berlin, 12 kwietnia. — Zagadka planowanego przez Anglików uderzenia przeciwko Norwegji została obecnie decydująco wyjaśniona.

Angielskie wojska ekspedycyjne miały obok innych terenów, obsadzić również i Bergen. **W tym celu Anglja już uprzednio wysłała okręty transportowe do Bergen, pod pozorem „udzielenia pomocy“ Finlandji. Okręty te miały na pokładzie ciężki materjał wojenny (działa, karabiny maszynowe itd.), oraz amunicję.** Następnie potrzebowanoby jedynie przesłać same wojska szybkiemi, wielkiemi okrętami transportowemi do Bergen, gdzie wojska te zostałyby na miejscu uzbrojone. **Akcja niemiecka uniemożliwiła wykonanie tych planów, wyprzedzając ich zrealizowanie o zaledwie 10 godzin. Nalot niemieckich lotników uniemożliwił w zarodku podjętą następnie przez Anglików próbę wyładowania, mimo zmienionych warunków, w Bergen.**

Cała zawartość owych pięciu okrętów, wyładowanych sprzętem wojennym zestała skonfiskowana przez wojska niemieckie. (p).

Adrjatyk — przestrzeń życiowa Włoch.

Rzym, w kwietniu.

Upłynął rok od dn. 7 kwietnia 1939, kiedy wojska włoskie wylądowały w Durazzo i nie znajdując większego oporu, obsadziły Albanje. **W ciągu tego roku Włochy dokonały znacznej rozbudowy gospodarczej Albanji.** Okazało się, że wykorzystanie niewielkich pokładów surowców, których jednak doniosłość jest znaczna, możliwem jest jedynie przy pomocy kierownictwa włoskiego, a **zadanie dziejowe Albanji polega na ścisłej współpracy z Włochami, a nie, jak to życzył sobie Clemenceau w r. 1919, na stanowieniu „ciernia na skrzydle Włoch“.**

Zbiegły król Achmed Zogu nie dorósł do zadania, które według jego zapatrywań, polegało jedynie na wysługiwaniu się mocarstwom zachodnim, bez względu na to, że stosowanie tego rodzaju polityki wciąga cały kraj w otchłań upadku. I niewątpliwie doszłoby do poważnego kryzysu, gdyby nie to, że **zdrowy instynkt Albańczyków okazał się silniejszym od intryg ambitnego władcy.**

Wydarzenia, które miały miejsce po dn. 7 kwietnia 1939 r. dowiodły, jak dalece koniecznem było wystąpienie Włoch przeciwko temu narzędziu angielsko-francuskiej polityki interwencyjnej, która zmierzała do stworzenia w tych okolicach korzystnych ze względów strategicznych pozycyj do prowadzenia planowo przygotowywanej wojny przeciwko państwom autorytatywnym.

Właśnie w tych dniach mówiło się **o rozciągnięciu angielskiej blokady na Adrjatyk.**

Z tego względu rocznica obsadzenia Albanji nabiera **specjalnego znaczenia.** Łatwo można sobie wyobrazić, na jakie nadużycia mogłaby sobie pozwolić Anglja w bezpośredniej przestrzeni życiowej Włoch, gdyby u wjazdu do Adrjatyku znajdowało się lenne państwo Anglji. Zamiast tego przed rokiem **Adrjatyk stał się morzem włoskiem, na którem Anglja nie ma czego szukać.** Jeżeli mimo to Anglja, w swej bezradności, podejmie próbę sprzeciwiającego się prawu narodów wmieszania się do handlu państw nie prowadzących wojny, to **niedługo będzie czekała na odpowiedź faszystowskich Włoch.**

Prasa włoska wyczekuje na wiadomości o ukazaniu się angielskich okrętów wojennych na Adrjatyku, ale narazie **nie brak jest ostrzeżeń,** a wśród ludności wzrasta niezadowolenie i rozgoryczenie pod wpływem zapowiedzi zablokowania przywozu węgla i ograniczenia wolności mórz. Zablokowanie tak ważnych dla życia transportów morskich węgla, codzienna kontrola w Suezie i w Gibraltarze, pełne szykan traktowanie obrotu z zamorskiemi częściami Imperjum i obecnie wmieszanie się do włoskiego Adrjatyku — wszystko to jest dokładnie obserwowane. Do starych rachunków mocarstw zachodnich, nieuregulowanych w Wersalu dochodzą, jak to niedawno pisał dziennik „Popolo d'Italia“, nowe rachunki.

Pewnego dnia zostaną one przedstawione do wyrównania.

Adrjatyk, na którym Włochy uznały wyjątkowo stanowisko Jugosławji, stał się łącznikiem między Włochami a Bałkanami. Włochy nie mogą ścierpieć jakiegoś mieszania się do Adrjatyku. Prestiż Imperjum i jego interesy wymagają odparcia wszelkich zakusów na hegemonję w tym zakresie. Wbrew alarmom, głoszonym przez mocarstwa zachodnie po obsadzeniu Albanji, **Włochy zastosowały na południowym wschodzie konstruktywną politykę pokojową,** politykę, którą chcą utrzymać także i w przyszłości w związku z Niemcami i która jest jedyną pomocą przeciwko angielsko-francuskiej polityce wojennej.

Swego czasu we Francji podnoszono alarmy, zmieszane z duża dozą nadziei. W Paryżu chętniejby widziano skierowanie uwagi Wołch w innym kierunku, a nie właśnie w kierunku Tunisu. Włochy jednak od roku po wylądowaniu w Durazzo, doprowadziły skuteczną dyplomacje na tyłach „w zapleczu morza Śródziemnego“. Uwaga kieruje się jednak na wielkie wyjaśnienia, aby Anglja i Francja nie mogły tej sytuacji wykorzystać dla swojej korzyści.

Nastroje w Oslo.

Oslo, 12 kwietnia. — Życie w stolicy Norwegji Oslo oraz w innych miastach Norwegji, które stały się ogniskiem ważnych wydarzeń, we czwartek powróciło do swego dawnego łożyska.

Mężczyźni i kobiety udali się, jak zwykle, tramwajami, rowerami czy autobusami do swych biur i sklepów, gdzie oddali się swym zwykłym zajęciom, dyskutując nad doręczeniem noty angielsko-francuskiej prof. Kohtowi.

W dziennikach porannych ukazały się znowu całe stronnice poświęcone ogłoszeniom a redakcje zawiadomiły, że w najkrótszym czasie podjęta będzie służba informacyjna z zagranicznych urzędów, skutkiem czego dzienniki będą mogły się stać bardziej wszechstronne, niż obecnie. Instytucje bankowe, które we środę w południe zostały zamknięte pod wpływem wywołujących panikę wiadomości, podjęły z powrotem swoje czynności. Zakomunikowały one, że wszelka ucieczka kapitałów musi być wstrzymana i że niema najmniejszych powodów do obaw.

Do przywrócenia spokoju i porządku w dużej mierze przyczyniło się **wyjaśnienie, wydane przez komendanta niemieckiego w Oslo w porozumieniu z komendantem policji stolicy Welhavne,** w którem zajęto stanowisko wobec fałszywych pogłosek, kursujących przez ostatnie 48 godzin w mieście. We środę jedna ze stacyj norweskich, dotychczas nieustalona, podała komunikat, że miasto musi być do pewnego, określonego czasu ewakuowane, gdyż oczekiwany jest nalot angielski. Ulice wypadowe miasta stały się skutkiem tego terenem panicznej ucieczki ludności, którą dało się uspokoić dopiero przy pomocy radja norweskiego.

Wyjaśnienie niemieckiego komendanta podziałało tem bardziej skutecznie, że okazało się, iż **zarówno w Oslo, jak w innych miastach norweskich panuje spokój.** Niemiecka flota powietrzna opanowała w całości teren Norwegji. Niemieckie samoloty latały przez cały dzień, pełniąc straż przed atakami lotników angielskich.

Norweskie dzienniki nawołują do zachowania spokoju.

Oslo, 12 kwietnia. — Norweskie dzienniki zwróciły się do ludności z apelem, aby w spokoju i ładzie dostosowano się do nowej sytuacji. „Aftenposten" nazywa obsadzenie Norwegji jedynem jako wojskowy wyczyn, istniejącem działaniem. Wszystkie dzienniki zamieszczają odezwę gen. von Falkenhorsta o wkroczeniu niemieckich wojsk.

Norweska opinja publiczna poświęca wiele uwagi sukcesowi niemieckiej broni powietrznej i floty morskiej. Podkreśla się przytem fakt, że niemiecka flota powietrzna może po raz pierwszy wykorzystać swe nowe punkty oparcia.

Churchill ośmiesza się dalej.

(=) **Amsterdam, 11 kwietnia.** Nie oczekiwano wcale, aby brytyjska admiralicja zdobyła się na podanie zgodnie z prawdą szczegółów miażdżącego uderzenia niemieckiej floty lotniczej na silne eskadry morskiej floty angielskiej i francuskiej wobec własnej opinji publicznej, stojącej zresztą pod wrażeniem wspaniałego wyczynu niemieckiego, mającego na celu zabezpieczenie krajów północnych.

Okazuje się jednak, że pan Churchill zdecydował się mimo wszystko przyznać się przynajmniej do „działania odłamków bomb" na dwóch brytyjskich pancernikach. Łącznie z ujawnieniem straty dwóch kontrtorpedowców stanowi to już pewien postęp w porównaniu z zabitym psem na Scapa Flow i rozbitą szybą na Firth of Forth. (p)

Niebezpieczeństwo powodzi wciąż zagraża Jugosławji.

(=) **Belgrad**, 11 kwietnia. Dunaj i jego dopływy osiągnęły znowu najwyższy poziom. **Koło Nowego Sadu przerwana została tama nad kanałom króla Aleksandra.**

Celem odciążenia miasta, zalanego w znacznej części wodą, przerwano tamę po drugiej stronie kanału, wskutek czego **wody rozlały się na olrzymie przestrzenie pól.** (p)

Kronika krakowska.

Zajmijmy się nasionami ziół leczniczych.

Zakopane, 12 kwietnia.

Zbieranie ziół dziko rosnących przyczynia się do ich zaginięcia względnie wytrzebienia. Dowodem potwierdzającym jest **brak niektórych gatunków** względnie znikoma ilość. Do takich należy zaliczyć: prawoślaz lekarski, naparstnicę, miłek wiosenny, tojad, goryczki, kupalnik, warzęcha lekarska i wiele innych. Drugi dowód potwierdzający, to wprowadzenie ustawy o ochronie przyrody, obejmującej **sporą ilość ziół leczniczych**. Trzecim wreszcie dowodem potwierdzającym jest **wydanie specjalnych książek traktujących i zachęcających do uprawy ziół leczniczych poważnych autorów.**

Nie można zaprzeczyć, że są pewne gatunki roślin, które występują masowo i zbieranie z dzikiego stanu zupełnie nie wpływa ujemnie na dalszy rozwój przyszłości obecnie. Do tych należy zaliczyć: **skrzyp, bratki polne, borówki, krwawnik i wiele innych.**

Musimy jednak przyznać, że jeżeli zaczniemy zbierać i trzebić, to w niedalekiej przyszłości i te tak pospolite zioła zanikną.

Zabezpieczeniem przed tą możliwością jest zajęcie się nasionami ziół leczniczych. Zajęcie się nasionami przyczyni się do rozmnożenia ilości **oraz poprawy gatunkowej ziół leczniczych**. Nasion i rozsadników ziół leczniczych jest bardzo mało, a to dlatego, że **mało osób zajęło się tą tak ważną sprawą.**

Dojrzałe nasiona można poznać po różnych cechach. Zwykle po dojrzeniu nasiona czernieją względnie ciemnieją. Gdy owocem jest mieszek, torebka lub łuszczyna, otwiera się i wysypuje nasiona. Gdy owocem jest pestkowiec lub jagoda, to po dojrzeniu można łatwo oderwać od szypułki. Nielupki i ziarniaki odpadają od dna kwiatowego. Nasiona roślin jedno i dwuletnich **można dosuszać tak, jak u zbóż.** Gdy nasiona mają opaść, zżyna się tak, jak zboże i stawia się w polu lub na strychu do dosuszenia. Ponieważ nasiona roślin łatwiej wypadają jak u zbóż, przeto **należy postępować przy zbiorze nasion bardzo ostrożnie.** Z krzewów, drzew, roślin trwałych i bylin zbierać należy nasiona zupełnie dojrzałe.

Nasiona większości roślin są zwykle mniej trwałe i przechowywać je można tylko przez czas krótki. Nasiona drzew, krzewów, większości bylin, roślin górskich, torfowiskowych i błotnych są bardzo wrażliwe po dojrzeniu. Nasiona te nieznoszą zupełnego wysuszenia. Zupełne wysuszenie powoduje zanik kiełkowania, albo kiełkują bardzo powoli. Zatem nasiona takich roślin należy **zaraz po zebraniu rozsiać.** Jeżeli chcemy takie przechowywać, to musimy zmieszać je z piaskiem i przechowywać **w miejscu niezbyt suchem i chłodnem, a najlepiej w piwnicy.**

Aby dojść do większej ilości nasion, należy zebrane ilości zasiać i rozmnożyć. Przy zasiewie należy wybrać taką glebę na jakiej rosły uprzednio rośliny.

Brak nasion na rynku powoduje, iż cena ich jest bardzo wysoka, a zatem można je łatwo i dobrze spieniężyć.

Julian Brągiel.

nych. **Siła wybuchu była tak wielka, że zabiła 10-letniego Mieczysława Kuryśę, zaś trzech innych chłopców ciężko poraniła. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala.**

We wsi Nowy Wawrzyszew gminy Młociny 8-letni Jan Choroś syn robotnika z tejże wsi **spowodował wybuch zapalnika granatu**, znalezionego w polu. Chłopiec doznał poszarpania dłoni i nóg. W stanie **beznadziejnym** przewieziono go do szpitala.

STAN WODY NA WIŚLE. W Krakowie w dniu 12 kwietnia zanotowano poziom minus 252, w Zawichoście poziom plus 176.

Katastrofa na przejeździe kolejowym.

Warszawa, 12 kwietnia. — We czwartek na zamkniętym przejździe kolejowym pod Wielkim Dębem na linji Warszawa—Siedlce, jadący według rozkładu jazdy pociąg najechał na zaprzęg konny. Skutkiem zderzenia trzy osoby zostały zabite, pojazd został całkowicie zniszczony a koń został zabity. Katastrofa nie spowodowała jednak żadnych przerw w ruchu. Natychmiast podjęto śledztwo, celem ustalenia odpowiedzialnych za katastrofę.

Dramatyczny pościg za bandytami.

Warszawa, 12 kwietnia. — Przed drzwiami sklepu z używaną garderobą na ulicy Bagno w Warszawie trzech pijanych mężczyzn rozpoczęło kłótnię. Wokół nich zebrał się wkrótce tłum ludzi. Trzej policjanci, którzy znajdowali się na obchodzie swego rejonu, zaaresztowali osobników wywołujących niepokój i skierowali się wraz z nimi w stronę komisarjatu.

W drodze na rogu ulic Pańskiej i Marjańskiej jeden z aresztowanych wyjął błyskawicznie rewolwer z kieszeni i wycelował go w kierunku jednego z policjantów, poczem wskoczył do przejeżdżającej dorożki. Jeden z policjantów skoczył na ul. Twardej na przejeżdżający motocykl komendy policji, aby dogonić bandytę. Gdy ten spostrzegł, iż policja następnje mu na pięty, rozpoczął strzelaninę, wywołując panikę na ulicach.

Dwaj przechodnie zostali trafieni kulami, a mianowicie na ul. Twardej 43-letnia dentystka S. Golmann, a na ul. Ceglanej 21-letni W. Dawidowicz. Towarzystwo Ratunkowe przewiozło ich do szpitala. U zbiegu ulic Wolskiej i Młynarskiej policjant dogonił dorożkę bandyty. Moment ten wykorzystał złoczyńca, aby przeskoczyć do wozu tramwaju linji nr. 21. Na alarm policjanta kierowca wozu zatrzymał wóz. Bandyta przebiegł z tylnej platformy na przednią i usiłował zbiec. W tej chwili został otoczony przez czterech policjantów, którzy po rozbrojeniu bandyty, odprowadzili go na komisarjat. Okazało się, że bandytą jest 29-letni B. Pesik z Włocławka. Poza nim ujęto jego towarzyszy, a mianowicie 24-letniego L. Tomaszewskiego i 21-letniego Lewandowskiego z Włocławka. U Tomaszewskiego znaleziono rewolwer.

Wybuch miny i zapalnika granatu w Warszawie.

(=) **Warszawa**, 12 kwietnia. — Na placu **między Aleją Niepodległości i ulicami Ursynowską i Racławicką, w czasie zabawy kilku chłopców wybuchła mina, pozostawiona z czasów ostatnich działań wojennych.** [continued above]

Wspaniały zabytek zniszczony pożarem.

(=) **Teterow** (Meklemburgja), 11 kwietnia. **Pałac Remplin, położony w obwodzie Malchin w Meklemburgji padł w nocy na czwartek pastwą pożaru.**

Mimo natychmiastowego alarmu przybycia wszystkich straży ogniowych z sąsiednich miast i miasteczek, ognia nie udało się opanować. **Olbrzymi pałac spłonął doszczętnie z wyjątkiem skrzydła południowego. Ogień ocalało się w dalszym ciągu z niezmniejszoną siłą.** Pożar został spowodowany zapaleniem się sadzy w kominie.

Pałac Remplin należał do najpiękniejszych zamków Meklemburgji i stanowił wspaniały zabytek wczesnego Odrodzenia. (p)

ANEGDOTY.

ŁOTRY I KRZYŻ.

Pewnego, zacnego zresztą człowieka spotkał jego znajomy, obwieszony licznymi medalami w knajpie, a po obu jego stronach siedziały jakieś podejrzane indywidua. Wówczas przybyły, świecąc medalami, rzekł:

— Jakże mi cię żal, gdy widzę cię, jak Chrystusa na krzyżu, między dwoma łotrami.

Na to jeden z podejrzanych typów odezwał się:

— To nic nadzwyczajnego widzieć Chrystusa na krzyżu pomiędzy dwoma łotrami. Bardziej ciekawem jest, gdy widzi się kilka krzyżów na jednym łotrze...

*

CAROWA I BRAT W ŁACHMANACH.

Żona cara Piotra I (zwanego Wielkim), Katarzyna I, mimo, że pochodziła z niskiego rodu, potrafiła zczasem pozyskać sobie miłość i zaufanie swego męża.

Pewnego razu dowiedział się car z raportów policyjnych, że jakiś człowiek, nie grzeszący wytwornem ubraniem, a upijający się po szynkach głosi, iż jest bratem carowej. Car zapytał żony, czy ma jakiego brata, a skoro otrzymał potwierdzającą odpowiedź, kazał go przywieźć do Petersburga. Przywiezionego w łachmnach nędzarza sprowadził do pokojów cesarzowej, a ta skoro poznała w nim brata, ze łzami radości serdecznie go uściskała, co rzuca dodatnie światło na nią. Car polecił wykąpać go, odziać przystojnie i od tej chwili traktował, jak brata swej żony.

Błękitna noc nad kasynem gry.

5)

— Dlaczego pani zgodziła się zatem na moje zaproszenie na kolację?

— Po pierwsze dlatego, aby nareszcie zmusić pana do wyniesienia się z pokoju, a po drugie, że mi się tak podobało. Od czasu do czasu mam takie kaprysy i już. Czy może pan niezadowolony?

— Wręcz przeciwnie. Jestem zachwycony. Ale musi mi pani powiedzieć, na czem polega pani zadanie w kasynie.

— Właściwie na niczem. Może nie powinnam nawet tego panu mówić. Poprostu mam co wieczór być przy stołach gry i obserwować gości, tak, aby nie zwracać na siebie uwagi. Czasem można zauważyć to i owo, czego nie widzi mężczyzna. Można zatem zapobiec jakiejś katastrofie, która odbiłaby się ujemnie na renomie kasyna. Oto moje zadanie. Jak dotychczas miałam pracę bardzo lekką, ale obawiam się, że w tych dniach będzie nieco trudniej.

— Dlaczego?

— Zauważyłam, że jakiś młody, wystrojony jegomość zawarł znajomość z naszą stałą klijentką księżną Bagalupow. Obserwuję go jak gra i doszłam do przekonania, że to jakiś podejrzany jegomość. Robi wrażenie wielkiego pana, ale gra bardzo nisko i tylko na czarne albo na czerwone. Nigdy nie poważył się postawić na szóstkę, a cóż dopiero na poszczególny numer! A mimo to ciągle asystuje księżnej. Widocznie ma coś złego na myśli.

— Czy może tym podejrzanym osobnikiem jest ten młody człowiek, który siedzi na lewo od nas?

— Tak. To on właśnie.

— Ja także zwróciłem na niego uwagę. To rzeczywiście musi być jakiś podejrzany typ. Dzisiaj wieczorem spotkałem go na korytarzu czwartego piętra i zabrałem mu z przed nosa jakiś list, który znalazł on na dywanie. Wprawdzie list ten nie należał także i do mnie, ale uważałem, że lepiej będzie jeśli znajdzie się w moich rękach. I niech pani sobie wyobrazi, że zgubiłem ten niewątpliwie ważny dokument. Spieszyłem się bardzo, aby nie kazać pani czekać na siebie i gdzieś go zarzuciłem. Muszę go potem odszukać.

— Proszę mi teraz opowiedzieć coś o sobie, mój panie. Ja panu zwierzyłam się ze wszystkiego, choć może nie powinnam była tego robić.

— Moje opowiadanie będzie bardzo nieciekawe. Jestem urzędnikiem i to zupełnie podrzędnym w jednej firmie węglowej. Dostałem urlop a ponieważ jeden z moich dalszych krewnych przeniósł się do wieczności, przeto szybko zrezygnowałem z posady, spodziewając się wielkiego spadku. Okazało się jednak, że decyzja moja zapadła zbyt szybko. Po sporządzeniu inwentarza całego majątku pozostałego po zmarłym wyszło na jaw, że dostanę tylko około 2 tysiące dolarów. Ponieważ nie jest to zbyt wielka suma, przeto postanowiłem wydać ją na małą podróż wypoczynkową. Jestem więc tutaj, wydam wszystkie pieniądze a potem wracam do kraju na posadę, o ile oczywiście mój szef zechce mnie przyjąć.

— No widzi pan. I teraz proszę sobie wyobrazić, że ja zakocham się w panu a pan we mnie i pobierzemy się. Cóż za przyszłość nas czeka! Nie! Stanowczo nie chciałabym się znaleźć w takiej sytuacji. Już wolę tego starego Amerykanina.

— Pani jest okropna ze swym materjalizmem.

— Niech się pan nie dziwi. Mówię otwarcie to, co wiele, wiele kobiet skrycie myśli i nie zdradz się z tem, ponieważ obawiają się, że będą musiały zostać na koszu. Ostatecznie wolą więc biednego męża, niż żadnego. Ale ja mam odwagę przyznać się do swoich myśli.

— To jednak dla mnie jest bardzo przykre. Przy pani traci się całą ochotę do życia. Tak dalece jest pani pozbawiona poczucia wszelkiego romantyzmu, że możnaby przypuszczać, iż filozofji życiowej zapożyczyła pani od tego podejrzanego osobnika, kręcącego się koło księżnej.

Rozmowa urwała się na chwilę, gdyż kelner zaczął przynosić zamówione dania. Jenny z apetytem zabrała się do jedzenia. Zapanowało więc milczenie. Holman rozważał w skupieniu myśli, które wypowiedziała jego młoda towarzyszka.

Jenny jadła z apetytem i bez owej powściągliwości, która cechuje kobiety, bojące się utyć. Była jeszcze zbyt młodą, aby kłopotać się o swoją t. zw. linję. A pozatem była tak świetnie zbudowana, jak to sam Holman miał sposobność zauważyć, że wszelkie obawy w tym kierunku były nieuzasadnione.

Gdy kelner postawił na stole kawę i likiery, Jenny odezwała się:

— No, a teraz mój panie rozstaniemy się. Ja wypełniłam pański warunek, a zatem pozwoli pan, że pójdę do mojej pracy.

— A kiedy się spotkamy?

— Nigdy. To jest zupełnie zbyteczne, a z mojej strony conajmniej niepożądane.

— Dlaczego?

— Miał pan już sposobność zapoznać się ze swoim światopoglądem. Nie mam zamiaru przeciągać naszej znajomości, co mogłoby mnie pozbawić szans na zajęcie bardziej odpowiedniego stanowiska.

— Muszę uprzedzić jednak panią, panno Jenny, że ze swej strony będę dokładał wszelkich starań, aby znowu spotkać się z panią.

— W każdym razie uprzedzę portjera, aby zmienił mi zamek u drzwi. Nie mam zamiaru znosić pańskiej okupacji mojego pokoju.

To mówiąc, Jenny podniosła się i wyciągnęła dłoń do Holmana. Młody człowiek uścisnął jej małą rękę, ale daleko mu było do dobrego humoru.

— Poszukam panią w salonach gry.

— Na to już nie mam sposobu. Tam każdemu wolno wejść i grać.

Jenny jeszcze raz uścisnęła dłoń młodego człowieka i odeszła. Holman długi czas jeszcze stał i śledził figurkę oddalającej się dziewczyny. Czyniło to zresztą wielu innych jeszcze mężczyzn na sali. Do przytomności doprowadził go kelner, który podsunął mu rachunek do zapłacenia. Holman rzucił banknot na tackę i wyszedł do hallu.

* * *

W tym samym momencie inny młody człowiek, którego spotkaliśmy w pokoju na najwyższem piętrze witał się serdecznie z księżną Bagalupow.

— Nie mogłem się już doczekać na waszą książęcą wysokość. Wołał głośno, tak, że kilka osób zwróciło uwagę na księżnę.

— Nie wierzę panu. Jestem zbyt stara na to, aby jakiś młody człowiek mógł czekać na mnie z niecierpliwością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CIEKAWOSTKI.

MASZYNA DO PISANIA.

W jednej wsi tyrolskiej żył stolarz imieniem Piotr Mitterhofer. Wprawną ręką sporządzał on niekiedy rzeczy, z któremi stolarz zazwyczaj nie ma nic do czynienia, wyplatając różne rzeczy z łyka.

Pewnego razu pomyślał on, że są maszyny do szycia, maszyny do młócenia, maszyny parowe, które wyciągają cały pociąg na górę, dlaczegóżby nie miało być maszyny do pisania?

Wówczas pisało się jeszcze dużem gęsiem piórem. Mistrz Piotr tak długo kombinował, aż wkońcu mógł oświadczyć wieśniakom w gospodzie, że zbudował maszynę do pisania i zaprosił obecnych do siebie do domu, celem oglądnięcia.

Skoro wieśniacy przybyli do domu, potrząsali głowami niezadowoleni z drewnianej maszyny. Sądzili bowiem, że na tej maszynie będzie można pisać bez uczęszczania do szkoły i bez uczenia się liter. Proboszcz stwierdził jednak, że wynalazek stolarza był dobry. Ale musiał być ulepszonym, a maszyna musiała być zbudowaną z żelaza i stali. Do tego brakowało dzielnemu stolarzowi pieniędzy, a nikt nie chciał mu dopomóc.

Pewnego dnia zapakował on swoją maszynę do plecaka i powędrował z nią piezo do Wiednia. Postanowił udać się do cesarza i w istocie poszczęściło mu się. — Cesarz Franciszek Józef polecił uczonym mężom wydać sąd o maszynie. Panowie ci jednak nie poznali się na prawdziwej wartości tego dzieła, a biedny wynalazca powrócił smutny do domu .We Wiedniu jednak przypatrzył się maszynie pewien Amerykanin, który postanowił po powrocie do Ameryki założyć fabryke takich maszyn, co w istocie rzeczy wkrótce urzeczywistnił.

Istotny wynalazca maszyny do pisania umarł jako ubogi stolarz, prawie w zapomnieniu. Na jego grobie można wyczytać napis wyryty na kamieniu: „Inni, którzy od niego nauczyli się, zebrali owoce jego talentu“.

*

REKORDY URODZIN.

Niezmiernie ciekawe są dane statystyczne co do ilości urodzin w niektórych krajach. W roku 1782 żył w Rosji 75-letni Fiedor Wasilew, który wstepował dwukrotnie w związki małżeńskie, a Pan Bóg obdarzył go potomstwem w ilości 87 dzieci. Jego pierwsza żona rodziła 27 razy i urodziła cztery razy czworaczki, 7 razy trojaczki, 16 razy bliźniaki. Razem więc 69 dzieci. — Nigdy nie zdarzył się jej wypadek, aby urodziła jedno dziecko. Druga żona, rodząc 8 razy, wydała na świat 18 dzieci. W roku 1782 żyło z pośród 87 jeszcze 83.

*

Łukasz Tochaffen wieśniak, który urodził się w roku 1612 w Austrji, mógł się pochwalić następującem potomstwem w chwili swej śmierci:

a) pięcioro dzieci (4 synów: Jan, Łukasz, Piotr, Ulryk i jedna córka);
b) 87 wnuków (z czego Jan, który wstępował dwa razy w związki małżeńskie miał 16, Łukasz z trzech żon 19, Piotr z trzech żon 27, Ulryk z 2-ch żon 13, a córka 12 dzieci).
c) 456 prawnuków; z linji Jana 126, Łukasza 111, Piotra 108, Ulryka 55 i córki 56,
d) 543 praprawnuków, z czego z Jana przypadało 142, Łukasza 130, Piotra 125, Ulryka 86, na córkę 60.

*

W WALCE O RĘKĘ PIĘKNEJ DAMY.

O rękę pięknej młodej wdowy Zofji z Sieniawskich, I-mo v. Denhofowej starało się wielu konkurentów, a między innymi książę August Czartoryski i Franciszek Salezy Potocki. Ten ostatni postanowił spłatać Czartoryskiemu figla i ośmieszyć go. Przekupił kamerdynera Czartoryskiego i dowiedział się w jakim kolorze będzie frak, jaki Czartoryski ma zamiar włożyć w dniu imienin pani Zofji.

Potocki w taki sam frak ubrał sześciu swoich kamerdynerów i za sobą wprowadził do sali jadalnej, gdy całe zebrane w tym dniu towarzystwo z Czartoryskim siedziało przy stole. Żart ten do tego stopnia oburzył Czartoryskiego, że ten wyzwał rywala na pojedynek, do którego jednak nie

Wolne posady

POTRZEBNA rutynowana kucharka z dobremi świadectwami, do Rest. „Turystyczna“, Lubicz 1. 11369

PANNA do kramu Sukiennice potrzebna z niemieckiem. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11616“ 11616

SŁUŻĄCA z gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Kraków Florjańska 36, II/8. 11619

PANNA zdolna do sukien potrzebna: Asnyka 5/12 a. 11589

DOCHODZĄCA potrzebna od zaraz: „Bar pod Kogutkiem“, Topolowa 52. 11591

DENTYSTYCZNEGO technika, aryjczyka, młodego, zdolnego, uczciwego, przyjmę od zaraz Podać warunki, referencje. Zgłoszenia: Goniec Krak., N. Sącz, „Nr. 124“. 638k

PRZYJMĘ natychmiast 100 rymarzy bez różnicy wyznania, majstrów, czeladników i wyuczonych terminatorów — do robót rymarskich dla wojska — najważniejsze uzdolnienie, prędko szyjący, praca akordowa, zarobek dzienny od 8—15 zł. i wyżej, racja dodatkowa, należy przynieść ze sobą konika, szydła i igły. — Zgłoszenia kierować: Jan Łacina, Pracownia rymarsko- siodlarska i tapicerska w Tarnowie, ul. Narutowicza 12 I. piętro. 11561

DOCHODZĄCA gotująca poszukiwana: — Osiedle Bema 6/6, 17—19. 11647

BUFETOWCA do lat 20, bez nałogów, ze znajomością sporządzania kanapek — przyjmie Restauracja F. Migielska, Rozwadów. 11695

PAROBKA znającego się na ogrodnictwie, samodzielnego gospodarza, przyjmie Bar Zachęta. Kraków. Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 3. 11690

POTRZEBNA zaraz rutynowana kucharka, umiejąca dobrze gotować. Restauracja Rynek Podgórski 15. 11701

ZASTĘPCA podróżujący w dziale farmaceutycznym, na Kongresówkę poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11622“. 11622

Posad poszukują

ADMINISTRATOR leśnik, ichtjolog, pomolog, 30 lat praktyki, samotny, obejmie stanowisko za utrzymanie i skromną płacę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11074“. 11074

MŁODA urzędniczka przyjmie zarząd domu jednej osoby. — Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 11635“. 11635

DWIE dochodzące poszukują obsługi w Krakowie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11708“ 11708

KUCHARKA umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady, najchetniej w niemieckim domu. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 11624“ 11624

Kupno

KATOLIK kupi złotą biżuterję i brylantowy pierścionek: Zyblikiewicza 8/2 godzina 16—18. 11415

PIANINO, kredens kuchenny, (fotel-łóżko), fortepian, zegarek, pierścionek kupi „Ksiądz“. Zgłoszenia: Karmelicka 17 biuro — (Kupuje wszystko). 11430

MOTOCYKL lub setkę, b. dobry stan, kupię. Hurtownia, Rynek Kleparski 17 11476

DYWAN, bieliznę wszelką, oraz meble zakupi Pośpiech“, Starowiślna 21. 11436

NOSZONĄ męską garderobę kupuję płacę dobrze: ul. Gazowa 11/14. 11093

KUPUJĘ stare zęby sztuczne, korony, — mostki. Ul. Staszica 11, m. 1, od 2—4. 11086

KUPIĘ: ubranie męskie jasne, buciki nr 42, kostjum, buciki nr. 35 damskie: Mikołajska 6, m. 4. 11451

KUPIĘ patefon, pianino, maszynę, tapczan, lustro: Mikołajska 6, I piętro, mieszkanie 4. 11453

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję — na żądanie przychodze do domu: Józefa 42, m. 2. 11412

ZŁOTE pierścionki, branzolety itp. kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 11387

KUPIĘ motory 7,5 koni 55—60 koni 30-35 koni obrotów 720 volt 220/380. — Kraków, Goniec Krakowski „Nr. 11609“. 11609

KUPIĘ zaraz jadalnię — sypialnię, — tapczan nowoczesne. Zwierzyniecka 6, III p., m. 16. 11582

KUPUJĘ noszoną garderobę — płacę dobrze: Starowiślna 54/24. 11391

KUPIĘ willę komfortową jednorodzinną — z ogrodem w Krakowie. Oferty, cena, położenie: — Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 11363“. 11363

KUPIĘ parcelę uzbrojoną lub dom w Krakowie — gotówka natychmiast. Zgłoszenia Administracja Gońca Krakowskiego, Kraków. „Nr. 620k“. 620k

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę. — Ul. Jabłonowskich 7, m. 4, — godz. 11—1, 3—6. 11254

PIANINO kupię, wykluczeni handlarze. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11133“. 11133

PARCELĘ lub domek kupię w Krakowie lub okolicy. Kamienicę dużą czynszowa, w Krakowie lub okolicy kupię. Zgłoszenia: kanc. adw. dr. Kursy, Gołębia 3. 11341

KASPAR 0 lub 1 kupię zaraz. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11610“. — 11610

PIANINO, fortepian kupi ksiądz. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11599“. 11599

KUPIĘ parę butów do jazdy konnej — wielkość 41. — Zgłoszenia u p. Herfortów, Aleja Słowackiego 8, m. 10. 633k

FORTEPIAN, pianino kupi przejezdny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 11687“.

KUPIĘ złoty pierścionek, kulczyki, zegarek damski. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11686“. 11686

GABLOTKĘ SKLEPOWĄ szklaną, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11630“. 11630

MASZYN pisarskich kilka kupię — chętniej portable. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11694“. 11694

KUPIMY zaraz parcelę, — kamienicę lub parcelę z domem w Bronowicach Małych, Dębnikach, Rakowicach lub na Salwatorze. „Universal“, Starowiślna 28, telefon 129-37 między godziną 9—13 i 16—17. 11656

OBUWIE, ODZIEŻ męską, damską kupię — dobrze płacę. — Jerzy Capiński, Rynek Główny 26, I p., Sklep Komisowy. 11518

UBRANIE futro, narzędzia rolnicze, tapczan, biżuterję, brylant kupi Pośpiech Starowiślna 21. 11129

SZAFĘ, pianino kupię. — Karmelicka 17, biuro. 11580

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus“, Kraków, Rynek 37. 10717

MASZYNĘ do szycia, patefon, płyty, biurko, kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 11171“. 11172

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelja“ Rynek 9. 11252

SYPIALNIĘ, jadalnię, gabinet kombinowany — kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11169“. 11169

WAGĘ dziesiętną większą, dobry stan, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11064“. 11064

KUPIĘ parkiet dębowy nowy lub używany, w dobrym stanie, około 100 m^2. — Zgłoszenia: H. Filipowski. — Krzeszowice, Rynek. 11048

KUPUJĘ stare srebro płaci najwyższe ceny. wyrabia srebro stołowe Grodzka 10, w podworcu. 11088

ZŁOTE wyroby — aparaty i przybory fotograficzne, kryształy, kupuję — Aleja Słowackiego 18, mieszkanie 5. 11098

WÓZEK dziecinny, sportowy, dobry stan, kupię. Listy: Goniec Krak., Kraków: „Nr. 11648“ 11648

KUPIĘ lub wydzierżawię natychmiast lokal! Msm koncesję. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11708“. 11708

„GWARANCJA“ Starowiślna 12, kupuje, sprzedaje „wszystko“. — 11119

STARE ZĘBY kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 11427

KUPIĘ okazyjnie maszynę do rachowania (Odhner, Brunschvig) i do pisania walizkową marki Erika. Wiadomość Kasprowicza 12-2 11615

Sprzedaż

DOM z ogrodem w Łagiewnikach, przy asfalcie, sprzedamy tanio zaraz. „Universal“, Starowiślna 28, Tel. 129-37 między godziną 9—13 i 4—5. 11655

KOSTJUM damski ciemny, buciki jasne 36, obrus, smoking, zegarek kieszonkowy Longines sprzedam: Szlak 39, m. 7. 11586

WÓZEK dziecinny sportowy zamienię na głęboki. Żyrandol bronz., walizę skórzana — sprzedam: Śląska 9/14. 11587

SZKŁO OKIENNE poleca, — dachy szklane pokrywa, roboty szklarskie wykonuje — Zakład Oszkleń, Florjańska 38 — telefon 101-42. 11003

KUCHENKI GAZOWE jedno- i dwupalnikowe, — pas transmisyjny, — wózek dziecinny sportowy, garderobę — sprzeda Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I p. 11514

PŁASZCZ damski letni oraz flet do sprzedania: Kraków, Łagiewnicka 14, m. 11. 11520

PARCELE budowlane koło dworca w Zabierzowie sprzedam: Karmelicka 39, m. 4. 11568

WILLĘ-pensjonat w letnisku pod Krakowem, gotówką 30.000 — sprzedam. Wiadomość: Szczepańska 3, III p., 16—18. 11574

FORTEPIAN „Petrof“, piękny ton, sprzedam: — Karmelicka 17 — biuro. 11581

OBRAZY Axentowicza, Stachiewicza, Wojciecha Kossaka, Porey Chlebowskiego — tanio sprzedam. „Gwarancja“, Starowiślna 12. 11598

SPRZEDAM czarne futro selskinowe. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11595“. 11595

KOMÓDKĘ antyczną sprzedam: ul. Dąbrówki 5/4, Kraków. 11596

SPRZEDAM patefon szafkowy, płyty, obrazy, rzeźby, wazony, samowar, lisa białego, pyjamę jedwabną męską: od godz. 15—17. Kraków, Krowoderska 27, m. 1. 11605

ODKURZACZ elektryczny „Elektrolux“ sprzedam: Starowiślna 12/22. 11607

WÓZKI dziecięce sportowe, głębokie, lalkowe, hulajnogi, rowerki, łóżeczka dziecięce oraz duże. A Kowalska, Kraków, Karmelicka 20. 11096

ROWERY, opony, części rowerowe, harmonijki Hehnera poleca Krischer. — Kraków. Zwierzyniecka 6. 10752

PERSKA narzuta „Buhara“ oraz dywan, stan najlepszy — okazyjnie sprzedam. Sienna 7/1. 11444

SPRZEDAJE, kupuje, przyjmuje w komis, wogóle wszystko: — Sienna 7/1. 11379

FRENCZE, garderobę męską sprzeda Capiński Jerzy, — Rynek Główny 26, I p., telefon 188-36. 11666

MASZYNY Remington, Koppel, Adler oraz dwie do liczenia sprzeda tanio Adamski, Szewska 24, I. 11662

PIANINO czarne, krzyżowe okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Wiślna 4. 11660

ŻELAZKO elektryczne nowe sprzedam: Mikołajska 4/23. 11628

MASZYNĘ „Singera“ szafkową (orzech kaukaski) z szufladkami, sprzedam: Powiśle 5, ślusarnia, od 10—2. 11693

APARAT fotograficzny 6×9, światłosilny — dalomierz sprzężony, samowyzwalacz, zegarek damski złoty sprzedam: Aleja Słowackiego 18, mieszkanie 5. 11691

PARCELE budowlane, uzbrojone do nabycia korzystnie: Kraków, Starowiślna 28, „Universal“, telefon 129-37 od godziny 9—13 i 4—5. 11658

MATERJAŁY budowlane, cegła, gips, cement, kafle, flizy, płyty i t. p.: „Universal“, Starowiślna 28, telefon 129-37 od 9—13 i 4—5. 11659

SPRZEDAM nowoczesną sypialnię z bieliźniarką. Zgłoszenia: ul. Rękawka 16, m. 3. 11642

APARAT fotograficzny nowy — 1.100 zł., sprzedam: Starowiślna 12/22, ofic. lewa. 11707

BRYLANTOWY pierścionek ze szmaragdem sprzedam. Zgłoszenia między 2—4, Szlak 4, II piętro, mieszkanie 8. 11714

PATEFON szwajcarski, walizowy, dwusprężynowy — sprzedam: Mikołajska 6, mieszkanie 4. 11452

KROCZKI karpia 500 kg. sprzedam. Wolny, Słotwina, Brzesko 11468

PATEFON walizkowy — 2-sprężynowy — z płytami sprzedam. Dwernickiego 7, m. 9. 11554

MASZYNĘ do szycia krytą okazyjnie sprzeda: Starowiślna 14, m. 2. 11416

SPRZEDAM maszynę do szycia, ubranie, obrazy, futro, kostjum, patefon walizkowy, zarzutkę, kurtkę, spód futrzany, kryształy, zegarek, walizę, aparat fotograficzny Kraków. Wielopole 10, Wyrwicz. 11242

SPRZEDAM teodolit Nenhofer 6 sekund. — Inż. Szerer, Zakopane, willa „Roztoka“. 618k

MASZYNY do szycia nowe i okazyjne, igły, części do maszyn stale na składzie: Krischer — Kraków. Zwierzyniecka 6. 10753

TUTKI papierosowe większe ilości, bibułki, cygarniczki wiśniowe poleca „EN-A-EM“ Karmelicka 58 11267

DOM cztery ubikacje 1.000 metrów parceli, koło Krakowa, 10.000 — sprzeda „Informator“. Kraków, Pijarska 19. 622k

ROWER całkowicie nowy sprzedam. Kraków. Dominikańska 3, m. 7. 11097

PIANINO sprzedam: Kraków, Mikołajska 6, I piętro (4). 11302

HALA MEBLOWA, Wiślna 4, parter, sprzeda: jadalnię, sypialnię, fortepian, maszynę Singera, biurko, kredens, stół, różne meble. — Kupuje wszelkie meble — płaci gotówką!! 11513

KONSERWATOR na lody trzechsłojowy sprzedam. Kraków — Franciszkańska 1, sklep. 11621

WIOSENNE damskie futro, suknia, mundurek, spodnie, buciki 38, materiał sprzedam. Czysta 21—7. 11225

SPRZEDAM kilim, patefon walizkowy, obrazy, szkło: Sołtyka 10, m. 7. — Oglądać od 14 do 17. 11627

KAMIENICĘ nowobudowaną, dwupiętrową, dochodową, sklepy, 140.000; — ziemię rolną, siedemdziesięciomorgową, pierwszorzędną — 210.000, nadto szereg realności — sprzeda „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 11665

SPRZEDAM patefon, jesionkę męską elegancką, dywanik, firanki, kapę na łóżka, aparat fotograficzny, kryształy: Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 11597

Matrymonialne

WŁAŚCICIEL MŁYNA, lat 40, — nawiąże znajomość w celu matrymonjalnym. — Pierwszeństwo mają starsze panny do lat 45, jak również wdowy, rozwódki i separowane. Wszelkie informacje: Filipa 16, mieszkanie 6, Kraków, lub pisemnie do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 11592“ 11592

BLONDYNKĘ — oczy piwne, zgrabną, nieszczupłą, muzykalną (fortepian) poślubi średniowysoki, sytuowany, prawy, wyrozumiały. — Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 11643“. 11643

Lokale

NOCLEGI: Starowiślna 12/16 II p., oficyna. — Zgłoszenia do 22. Śniadania — kolacje na miejscu. 11420

NOCLEGI wolne — informacje. Sławkowska 4/4. 11115

W MAJĄTKU ZIEMSKIM, pensjonacie, — zdrowej (podgórskiej okolicy po szukuję pokoju z utrzymaniem Wiadomość: Pijarska 21, m. 20 III p., Stanisław Zwoliński. 11558

GARAŻ na auto w Krakowie do wynajęcia. Zgłoszenia: Telefon 138-96 — przed południem. 11640

NOCLEGI: śródmieście, ulica Asnyka 5, II p. Kowalska. 11588

POKÓJ umeblowany, pościel, osobne wejście: Batorego 6, m. 4. 11594

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego (ewentualnie piec kuchenny). Zgłoszenia: „Fiducia“. Florjańska 3 11704

POKÓJ umeblowany dla pana. Wiadomość Czysta 11, II p., m. 8. 11703

MAGAZYN lub sklep w podworcu — okolica Bramy Floriańskiej — poszukiwany. Zgłoszenia „Gazochemia“, Kraków, Pijarska 19. 619k

POKOJU z kuchnią (komfort lub bez), poszukuje wypłacalne, bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11625“. 11625

2 POKOJE w śródmieściu — komfortowe, odnajmę. Płatność z góry. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11629“. 11629

POKOJU, kuchni, lub dużej ładnej pojedynki poszukuję — najchetniej Osiedle, Olsza. — Czynsz z góry, kaucja. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11638“. 11638

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z komfortem. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11685“ 11685

Nauka i wychowanie

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji (języka), maszynopisma. — Rynek 9. 11253

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie: Sławkowska 30/6. 11462

STUDENT germanistyki udziela lekcyj niemieckiego — 1 złoty godzina. — Tenczyńska 3/5 (przy Zwierzynieckiej). 11688

NIEMIECKIEGO angielskiego, rosyjskiego udziela pedagog: Szczepańska 7, m. 9. 11649

Różne

PRZEWÓZ węgla, mebli towarów załatwia tanio. Wiadomość: Basztowa 16, tel. 173-63. 11328

KTO wypożyczy pianino za opłatą miesięczną? Zgłoszenia: Kraszewskiego 23, m. 7. 11700

P. ŁUCZAKOWA która była w sklepie, Florjańska 25, — ma się zgłosić po nagrodę. 11689

WSZELKICH informacyj i porad w sprawie kupna i sprzedaży gruntów, domów, objektów przemysłowo-handlowych, tudzież ich dzierżawy udzieli fachowo „Universal“, Starowiślna 28, telef. 129-37, od 9—1 i 4—5. — Zlecenia z prowincji za nadesłaniem znaczka pocztowego, załatwiamy odwrotnie. 11657

UWAGA! Za pożyczkę — krótkoterminową 2.500 zł. dam stałą pracę Wynagrodzenie 240 zł. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11593“ 11593

WŁAŚCICIEL zgubionej portmonetki z pieniędzmi proszony jest po odbiór — do Chrześcijańskiego Sklepu Komisowego, św. Tomasza 30. 11682

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth, przepowiada przyszłość opracowuje, nieomylne horoskopy życiowe — przyjęcia codziennie: Kraków, ul. Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. 11705

UNIEWAŻNIAM dwie karty żywnościowe: Karl Bausch i Franz Grau — znalazca zechce oddać: — Główna Kasa Generaldyrekcji, — Plac Matejki. 11681

MALOWANIE SZYLDÓW, pokoi, fasad, okien, drzwi, szklenie — wykonuje Mikulski, Basztowa 10. 11584

LEKARZ-DENTYSTA Stankiewicz, Pierackiego (Studencka) 25. 11417

SĄD Okręgowy w Rzeszowie, dnia 16 marca 1940. — T. 92/39. — Piotr Visentini — syn Dominika i Judyty, urodzony w roku 1898 Reana del Rojale, narodowości włoskiej, obywatel państwa włoskiego, ożenił się w dniu 25-go września 1926 z Zofją Gruba córka Michała i Anny, w kościele rzym.-kat. w Rzeszowie, a następnie w dniu 4 czerwca 1929 wyjechał z Rzeszowa do Włoch i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wobec powyższego Sąd Okręgowy w Rzeszowie, wdrażając postępowanie celem uznania Piotra Visentiniego za zmarłego, a jego małżeństwa, zawartego z Zofją Gruba, córką Michała i Anny, za rozwiązane, wydaje ogólne zawezwanie, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi Witoldowi Czarnkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym do 1 roku. Piotra Visentiniego, syna Dominika i Judyty, wzywa się, by przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie stawił się lub też w inny sposób uwiadomił Sąd okręgowy w Rzeszowie o swojem życiu. 636k

PANA (z Prądnika), który w marcu mówił na ulicy Królowej Jadwigi, że widział Florczyka Zbigniewa, ppor. rezer. 20 p. p. w niewoli sowieckiej, proszę bardzo o łaskawe podanie swego adresu. Dr. Florczyk, Królowej Jadwigi 88. 11631

UDOSKONALONE MASZYNY do wyrobów cementowych, dachówek, gąsiorów, płyt chodnikowych, posadzkowych, krawężników, rur kanalizacyjnych, cem. browin studziennych — wyrabia wytwórnia maszyn do wyrobów cementowych — „Maszynobet“ Klemens Jura, Kenty, Kreis Bielitz, Oberschlesien. — Informacje i zamówienia przyjmuje osobiście w Krakowie przy ul. Garbarskiej 1 m. 4, codziennie od 16 do 26 kwietnia od godz. 10—14. Po tym terminie przyjmuję tylko, jak dotychczas, w środy każdego tygodnia. 11706

RANY, CZERAKI róże, wszelkie ropienia — leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach 576k

REUMATYZM, NERWOBÓLE, postrzały leczy jedynie Sapementhol Matuli, — niezbędny również przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 575k

SŁYNNY mistrz Tajemnej Wiedzy. Psychografolog - Astrolog - wyjaśnia przeszłość, przyszłość — kradzieże, choroby, zdobycie miłości — wykonuje indywidualne horoskopy!!! Przyjmuje: Kraków, Szewska 7/8. 11094

GRUŹLICA PŁUC zaflegmienie, nawet zastarzałą astme, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby — wylecza specyfik zagraniczny Pinuz Salvator — leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. — Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedziele 9—12. Prawdziwy Pinuz Salvator, specyfik zagraniczny — uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. Obecnie przeniesione laboratorjum: Kraków, ul. Długa 49 m. 1. — Porady dla chorych bezpłatnie. 11428

MEBLE na przechowanie przyjmie bezpłatnie za używanie. Wiadomość: Basztowa 16 — sklep, tel. 173-63 11329

PANOWIE! Brzytwy ostrzy do najwraźliwszej skóry Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 11426

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Ubezpieczalni oraz papiery wypadkowe i legitymacje wydane Zakład Ubezpieczeń Begar Michał. 11614

FILATELIŚCI! Sprzedaję tanio pojedyncze wartości nadrukiem General Gouvernement, oraz inne znaczki: — „Globus“. Kraków. Zyblikiewicza 8/2. 11421

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną — (Bescheinigung) Sprung Szymon, Kraków. 11699

SPÓLNIKA do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa z kwotą 20 tysięcy, poszukuję. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10744“. 10744

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową, Ubezpieczalni, kartę rejestracyjną na nazwisko Lebiedziński Edward, unieważniam. 11608

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wydany przez gminę Nawojowa na nazwisko Helena Stadnicka. 637k

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rzemieślnicza wydaną przez Cech szewski na nazwisko Wojciech Raczek z Nowego Sącza. 639k

MŁODA, inteligentna, dobrze zbudowana, zostanie modelką dobrego malarza. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11623“

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwa ślusarstwa, tokarstwa, prawo jazdy i obsługi kotłów i maszyn parowych na nazwisko Kazimierza Cyrana. 11645

ZA DŁUGI mojego męża, Adama Grabowskiego, nie odpowiadam i płacić nie będę. Felicja Grabowska. 11644

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty Nr. 257/D/39 na nazwisko Dudzik Marian. 11639

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Syrek Marja i Ausweis na żywność ze Starostwa na nazwisko Syrek Karol. 11696

WYDZIERŻAWIĘ 6 morgów ziemi ogrodowej. 2 klm od Krakowa. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11583“

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.